

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeracji):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 13 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii i Ameryce 12 mar., w Danii, Fran-
cji, Anglii i Szwecji 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego należących państwach po-
stowych. W innych krajach za tytuł nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz n. 44) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rekopisma
nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie są one będa

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. —
W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubstrasse 34, Internationale Annonce-Exposition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 12 października.

Mylą się liberalne dzienniki berlińskie, jeżeli są-
dzą, że ich polityka niemiecka, że w ogólności wszy-
stko, co się dzieje w Niemczech, bezwzględnie zyskuje
pochwałę. Tak nie jest. Prasa zagraniczna oddaje
wprawdzie sprawiedliwość armii niemieckiej i słusznie
podnosi postępek jej we wszystkich od roku 1870, wy-
robienie wiedzy, inteligencji, poczucia odpowiedzialno-
ści — ale to tylko, co się tyczy armii. Jak odmiennym
jest natomiast jej sąd o sprawach wewnętrznych,
jak niepocholebny pogląd na to, co po za armią się
dzieje! Gdyby to pisma francuskie lub polskie takie
pisały rzeczy, posądzano by je niewątpliwie o nienawiść,
o chęć szkolenia, o brak znajomości rzeczy — ale to
prasa angielska tak niepocholeby kreśli obraz, ta sama
prasa, na której uwagi i zdania tak często odwoływała
się i odwołuje opinia niemiecka. Niemcy skarżą się, że
kraj ich jest dziś uboższy niż przed ściągnięciem z Fran-
cji miliardów, wszystko jest dziś w Niemczech droższe,
zaczynając od żywności, nowe prawo monetarne i ban-
kowe zaprowadziło wielki chaos w stosunkach pie-
niężnych — ale od tego wszystkiego daleko wa-
żniejszą i groźniejszą rzeczą — pisze Review —
jest zepsucie charakteru narodu, co wszyscy widzą i
przyznają. Od zakończenia ostatniej wojny nie tylko
spętkami niezmierny wzrost pychy i tego, co Fran-
cuzi nazywają szowinizmem, ale ogólne zniżenie tonu
uczuci, bardziej poniżający sposób spoglądania na ko-
biety i ich traktowania, więcej zwierzęcości i cynizmu
w szukanii materialnych rozrywek. Jeżeli piśmien-
nictwo ma być uważane jako świadectwo, to można
powiedzieć, iż twórcy umysł Niemiec zupełnie spi-
Umysł niemiecki bogaty i wyczerpujący jak zawsze
w badaniu i krytyce, nie tworzy dziś nic, co by miało ja-
kąś wartość, wyjąwszy może opery Wagnera. Wszelka
swoboda życia została zdeptana w prasie a podejrzliwość
doszła do stopnia niepojętego dla Anglików. Każdy zaś
w Niemczech jest zajęty podpatrywaniem, podsłuchi-
waniem drugiego. Każda rzecz, każde słowo uważane
jest za zasługujące na zanotowanie i doniesienie. Służ-
cy dostawiają policyj raporty o swych panach a roz-
mowy przystołe bywają podchwytywane przez tych, co
pocholebstwem umieli zjednać ufność. Rozumie się, że
mnóstwo podobnych raportów jest bez użyciu, ale ztąd
szerzą się denuuncjacje i zepsucie i t. d. — Może w
tym wszystkim trochę przesady — ale że i wiele praw-
dy, zaprzeczę temu nie można. Takich uwag wię-
cej przytoczylibyśmy mogli — wystarczy tymczasowo
powyższe, które zamieściliśmy jako przeciwstawienie
do uwag pism berlińskich, prawdy o przeprowa-
dzeniu jednoci niemieckiej walki kościelnej, mimo zajęć
w bawarskiej Izbie a w obec przyszłych obrad parla-
mentu niemieckiego. Ale przejdźmy do spraw innych.

Sprawa wschodnia, jak się teraz przedstawia,
dzieli się na polityczną i finansową. Strona pokojowa
równie trudna do załatwienia jak polityczna. Mamy
tu na myśli postanowienie Rady nie płacenia jak tylko
połowy procentów od długu państwa i inne rozpor-
ządzenia, o których pisaliśmy już wczoraj a które za-
radzić mają kłopotom finansowym. Donoszą z Carog-
rodu, że rząd włoski żądał w dniu 9 bm. na drodze
urzędowej wyjaśnień co do świeżych rozporządzeń Tur-
cji i stanu finansów; z tem samem żądaniem wystą-
pili także reprezentanci innych mocarstw ale w formie
podobno półurzędowej. Co się tyczy strony polity-
cznej obecnej sytuacji na Wschodzie nadmienić należy,
że większa część pism podnosi jednomyślnie mocarstw
w zapatrywaniu się na sprawę hercegowińską i stały
zamiar załatwienia jej na drodze pokojowej.

Journal des Débats donosi w ostatnim swo-
im numerze, że rząd francuski przystąpi niebawem do
utworzenia armii terytorialnej. Armia ta, stosownie
do przepisów, obejmować będzie wszystkich tych, któ-
rzy urodzili się w czasie od roku 1835 aż do 1846 r.
i odpowiednio do stałej armii tworzą 145 pułków pie-
choty obrony krajowej. Nadmieniamy wreszcie, że we-
dług Echo de Paris miał minister sprawiedliwości
oświadczyć na radzie ministrów, że jeśli nie będzie
można przedłożyć Izbie natychmiast po jej zwołaniu
projektu do prawa prasowego, w takim razie przynaj-
mniej w czasie peryodu wyborczego zniesionym będzie
stan obłączenia.

Wiadomości z Hiszpanii ograniczają się na do-
niesienie, że król Alfons uda się niebawem do armii,
za karliści bezskutecznie ostrzeliwali Pampelone i że
don Karlosa coraz więcej opuszczają jego dawniejsi
zwolennicy. Udał się donoszą z Perpignan, że w dniu
wczorajszym i tak się generał Saballs ze swym synem
przez Francję do Szwajcarii. W armii karlistowskiej,
znajdującej się w Katalonii, podobno jak największe
panuje rozprężenie.

* P. Ignacy Moszczeński, poseł powiatu
gnieźnieńsko-mogilsko-wągrowieckiego, jak się dowi-
dujemy, zdawać będzie w Wągrowcu w dniu
31 b. m. sprawę z czynności Koła polskiego na sejmie
pruskim.

Sejm prowincjonalny.

Wracamy dziś jeszcze do sprawy w osta-
tnich numerach pisma naszego poruszonej a
wracamy dla tego, aby ją całkowicie wyczer-
pnąć a nadewszystko by odeprzeć wszelkie
argumenta tych, którzy poruszenie sprawy ję-
zykowej na sejmie prowincjonalnym obecnie

odbywającym się uważają za niestosowne. Coż
tedy tam słyszymy? Oto mówią, że niepodobna
teraz podawać wniosku, bo w obec prądu wie-
jącego z obozu niemieckiego nie uzyska on po-
trzebnego poparcia i ztąd do właściwej reko-
gnicji nie przyjdzie. Nie tylko więc żadnego
rezultatu się nie uzyska, ale straci się jeszcze
dobre stanowisko, jakie w tym względzie lat
temu cztery się zdobyło, t. j. że wniosek pana
Turny pozyskał poparcie całego sejmu. Mamy
więc tytuł, na który na sejmie pruskim i par-
lamente powoływać się można. Mówią dalej
przeciwnicy, że wystąpieniem na sejmie przez nie
udały wniosek nie możemy odkrywać, że tu na
ziemi naszej jesteśmy w mniejszości, że niepo-
dobna przez wytoczenie sporu tego narażać na
szwank interesów prowincjonalnych material-
nych, mających swoje forum właściwe na sejmie
się odbywającym.

Więc dla tego, moi panowie, że więcej prąd
nieprzejrzysty i wrogi naszemu żywiołowi, nie
mamy bronić się, kiedy zewsząd nas atakują i
starają się zdusić i sponiewierać naszą duszę
narodową i przerobić ją na kopyto niemie-
ckie? Mamyż ręce założyc i patrzeć się bez-
dusznie, jak rozmaitych eksperymentów na or-
ganizmie naszym narodowym próbują? Nie, —
po stokroć razy nie; wszędzie, czy to w sejmie
pruskim, czy w parlamencie, czy na sejmie pro-
wincjonalnym, na wiecach, czy przy ognisku
domowym, zgoda, gdzie tylko nam prawo podaje
sposobność, powinniśmy bronić świętości naszych
narodowych. Tak każe nam czynić godność
nasza narodowa, obowiązek obywatelski, do te-
go nas zmusza położenie nasze.

Wreszcie sprawa ta zawsze na wszystkich
sejmach prowincjonalnych, jako niesłychanie
ważna dla nas, była poruszana a na przedsta-
wianiu na nowo rozpoczęta. Czyż ją więc teraz
mamy porzucić i pozwolić, żeby z nas zadrwio-
no, bo inaczej nazwać niepodobna postąpienia
z wnioskiem p. Turny.

Powiadają nam, że uchwała sejmu provin-
cjonalnego z dnia 1 lipca 1871 co do wniosku
p. Turny jest dla nas dobrym tytułem, na jaki
na sejmach w Berlinie powoływać się można.
Tytułów do powoływania się na sprawiedli-
wość żądań naszych mamy dosyć. Czy będzie
jeden mniej czy więcej, sprawy to naszej nie
pogorszy. Mogą nawet samowolnie przekreślić
wszystkie tytuły pisane, jak to już nie raz u-
czyniono, pozostanie nam przecież jeden wielki
tytuł tj. prawo przyrodzone. Tego nikt
nie przekreśli ani żaden ukaz nie zniesie, bo
prawo to Boże.

Wedle prawa tego, urodziwszy się Polaka-
mi, mamy tytuł rozwijać się wedle naszej wła-
ściwości, wedle naszego obyczaju i tradycji
i kształcić się w narodowym języku.

Zresztą powoływanie się wciąż na jedne i
te same tytuły zakrawa, co najmniej, na do-
ktrynę, która w polityce praktycznej najczęściej
szkodliwa. Polityk praktyczny nie zawsze pyta
się o zasady. Ma on cel przed sobą wytknięty
i doń wytrwale zmierza a w pochodzie swym
posługuje się tem, co w daną chwilę może być
skuteczne, nie koniecznie faktycznie skuteczne,
lecz co ku przyszłości w jakibądź sposób go
posuwa. Tu znaczy przedewszystkiem i nade-
wszystko: ciągłość i wytrwałość pochod. Po-
bity na cięgiem stanowisku, zajmuje inne i
znow atak ponawia. Wyparty z jednego sta-
nowiska, po chwili wraca znow na nie i dalej
walkę toczy. W tej walce dziś zażywa tej, ju-
tro innej broni, dziś opiera się na tym tytule,
jutro na innym, a zawsze cel ten sam i dą-
żność jedna i ta sama.

Narody zwłaszcza znajdujące się w po-
łożeniu takim jak my, nie inaczej postępują
i postępować powinny. Czyż inne było postępo-
wanie Węgrów i Czechów? Zresztą czy obok ty-
tułów, którym mogą zaprzeczać i tak lub owak
je tłumaczyć, sam fakt życia nie maż mieć
żadnego znaczenia.

Przytém w dawniejszych stosunkach może
i taka taktyka, jakaby chciano dalej praktyko-
wać, była dobrą, na dziś nie wystarcza. Dziś
trzeba się bronić na wszystkich liniach,
trzeba bronić na ramieniu a nie u no-
gi — bo ze wszech stron nas napastują. Na
dziś jaka akcja, taka musi być reakcja. Dajcie
więc pokój owemu dobremu tytułowi,
który miałby znaczenie, gdyby był doszedł
do korony a nie plesiał w aktach rejencyjnych
czy sejmowych.

Nie lepszej wartości jest argument, że, gdyby
wniosek podany nie uzyskał potrzebnej wię-
kszości, wykazałby, że w sejmie stanowimy
mniejszość, mniejszość na gruncie własnym.
Czyż to tajemnica, że jesteśmy w sejmie w
mniejszości? I czegoż ta mniejszość dowodzi?
Czyż nie liczebnie w ogóle nas mniej, czy gdyby
nas było mniej, to może nie mielibyśmy prawa
rozwiązać się i żyć wedle swej narodowej wła-
ściwości?

Zapewne, że nie; — mniejszość ta dowodzi
jeno że żyjemy w ustroju nie prawidłowym, że
w nim mimo większości liczebnej i mimo że ży-
jemy na ziemi własnej, tak zażyto przeciw nam
prawa, że mniejszość ma więcej reprezentantów.
Czyż nie tak postępują wszędzie tam, gdzie tu-
były się w tem położeniu, co my? Przypatrz-
my się stosunkom w Śląsku austriackim, w
Morawii, Czechach itp. Czyż nie widzimy tego
samego i czy mimo to reprezentanci tubylców,
mimo że są w mniejszości, nie bronią praw swych
i nie utrzymują wszędzie i na każdym kroku i
miejscu ciągłości obrony i ciągłości walki?

Interesa materialne, mówią wreszcie, na
szwank narażone byby mogły. Próżna obawa,
tak samo jak my tak i Niemcy mają interes
w ich uregulowaniu. Podniesiony wniosek
więc o język nie narazi ich na szwank. —
Kiedy zaś troszczyć się o ciało — nie zapo-
minajcie i o ducha.

Oto są przyczyny i powody, w skutek
których przemawiamy gorąco za wystąpieniem
w sejmie o pogwałcone prawa języka naszego.
Czyż wystąpienie to, płynące z głębokiego na-
szego przekonania — z szczerego poczucia obo-
wiązków obywatelskich, nie ma być wysłucha-
nem przez tych, do których się odzywamy?
Nie sądzimy — bo wiedzą oni dobrze, że czyni-
ając to, śmiało powiadamy, jesteśmy szczerem
wyrazem opinii publicznej, jej żądań i życzeń.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował asesora regencyjnego Herrmanna Woj-
ciecha Waldemera Krossa radcą ziemianiskim powia-
tu ragonskiego.

Nauzyciel wyższy M. Schelling przy gimnazjum mie-
dzynarodowym przeniesiony został do gimnazjum w Emmerichu
a nauzyciel zwyczajny dr. Bruckmann przy gimnazjum w
Emmerichu jako nauzyciel wyższy do gimnazjum sreuskiego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Środa, 11 października.

(Wybór zarządu i reprezentacji kościelnej. — W sprawie
szkoły symultannej.)

R. Wybór członków zarządu i reprezentacji ko-
ścielnej odbył się u nas wczoraj na ratuszu. Upra-
wnionych do głosowania było 800, z tych stanęło tylko
185 i oddali swe głosy na tych kandydatów, których
na zebraniu przedwyborczym proponowano.

W sprawie szkoły symultannej odbyły się u nas
dzisiaj dwa posiedzenia. Najpierw o godzinie 10 zrana
odbyło się posiedzenie reprezentantów gminy ewange-
lickiej, a w godzinę później reprezentantów gminy katolickiej.
Obu zebraniom przewodniczył tutejszy radca
ziemianiski. Członkowie gminy ewangelickiej oświadczyli
się za założeniem szkoły symultannej, reprezentanci
zaś gminy katolickiej oświadczyli się przeciwnie. Do-
dać wypada, że rejencyja w piśmie nadesłanem radcy
ziemianiskiemu oświadczyła, że w razie, gdyby projekt
założenia szkoły symultannej przeszedł, natenczas ze
szkoły tej mogłyby się wyróbić wyższy zakład naukowy,
w przeciwnym zaś razie musi gmina katolicka ostar-
dzać się o jednego resp. szóstego nauzciciela, gdyż
dotychczasowa liczba nauzcicieli nie wystarcza. Na to
oświadczyli reprezentanci gminy katolickiej, że w razie
potrzeby wszelkie ciężary poniosą i że dla tego swego
zdania nie zmieniają.

Paryż, 9 października.

(Zajęcie między p. Leonem Say a p. Buffet. — Która więzka
lepsza, stara czy nowa? — P. Buffet zagroźony. — Finanse tu-
reckie i prasa paryska. — P. de la Rochette wypowiada orle-
anistów. — Nowy list pana A. Dumas. — Nowiny z Paryża
i z emigracji.)

S. E. Czy mieliśmy przesilenie ministeryjne,
czyśmy go nie mieli? Różnie o tem mówią. Ale fak-
tem jest, że p. Buffet nie chciał drukować prozy p.
Leona Say, a pan Buffet musiał kazać drukować tę
buntowniczą, według niego, chociaż ministeryjalną prozę.
Prawda, że p. Leon Say dodał do swojej mowy post-
scriptum w formie listu do nieprzyjemnego kolegi,
ale ponieważ to post-scriptum w niczem nie osłabia
oświadczeń w mowie zawartych, owszem potwierdza je
tylko i objaśnia, nie rozumiemy zgół krzyków radości
organów wiceprezesa rady; p. Buffet znalazł się w ga-
biniecie osamotnionym, p. Buffet nie miał nawet za sobą,
jak zwykle, marszałka, był więc przyparty do muru,

a jużby było po jego urzędowaniu, gdyby prezydent
rzeczypospolitej, chcąc uniknąć na teraz przesilenia
ministeryjalnego, nie wynalazł był wykrętu owego listu
p. Say, który otwiera pole wymuszonym komentarzom
obronców p. Buffet.

Wypadkiem tej tragi-komedy jest, że pierwszym
ministrem w gabinetcie jest obecnie p. Duffaure; pan
Buffet sam z własnej winy zszedł na drugie stanowi-
swo. Musiał przysięść do tego. Minister spraw wewnę-
trznych jest jak na meza politycznego zbyt żółciowym;
z zasad jest on niby liberałem, ale z temperamentu
jest despota; c'est, jak mówią trywialni Francuzi,
un mauvais coucheur. A nota bene szło
mu zawsze o tę utopię więzki sił zachowawczych, któ-
rą rozwiązać w dzień 25 lutego skonstatował tylko
p. Leon Say; zrobiła się, mówi minister finansów, no-
wa więzka, do której przylgnąć się mogą i ci, którzy
składali dawną więzkę... ale że więzka to nowa,
świadczy o tem konstytucja i ustalenie rzeczypospoli-
tej. Lecz p. Buffet nowości nie lubi, woli starą więzkę
niż nową. — Inde irae.

Gniew jest najgoręszym doradcą, a w tym razie
zadął ministrowi spraw wewnętrznych cios bardzo do-
tkliwy; już tak daleko zachwianem jest jego stanowi-
swo, że Francja stara się nawrócić republikanów
i wszelkimi dowodzeniami stara się ich przekonać, że
niebys na tem nie zyskali, gdyby obalili p. Buffeta, bo
marszałek wybrałby ministrów w mniejszości Izby lub
po za Izby. Republikanie utrzymują, że to są strachy
na Lachy, że marszałek poszedłby drogą parlamentarną
a p. Duffaure utworzyłby gabinet więcej jednorodny
a mogący uzyskać większość w Izbie i uznanie w kraju
politykę umiarkowaną, ale szczerą i jasną, wtenczas
kiedy p. Buffet jest najzupełniejszą uosobieniem dwu-
znaczności i pod tym względem przewyższył nawet
mistrza swojego ks. de Broglie.

A więc zaraz na początek sesji przyjdzie pod
obradę prawo wyborcze a tem samem postawiona zo-
stanie kwestya gabinetu. Dla tego p. Duffaure stara
się wynaleźć jakąś transakcyję, bo nie chciałby niepo-
trzebnym uporem sprowadzić przesilenia ministeryjal-
nego.

Stan finansów tureckich i depesze z Carogrodu,
zawierające zapowiedzenie jakoby bankructwa, to nie
wypelnienie zobowiązań względem wierzycieli, wielkie
tu zrobiły wrażenie. Nie jest to bowiem tylko finan-
sowo bardzo ważny wypadek, ale i politycznie wskaza-
łoby to, że państwo tureckie już się utrzymać nie
zdolą i ziści się niedługo przepowiednia ks. Bismarcka:
„Godzina nadejdzie, kiedy bez strachu odepchniemy mu-
sulmanina do Azji i odzyskamy krainy do chrześcian
należące. Wystarczy jednego szcztuka.“ Miałoby to
znaczyć, że już nadeszła ta godzina? Takie już sobie
zadają pytanie dzienniki francuskie; angielskie zdają
się być spokojniejszymi a zapewne ostatnim trzeba tu
dać wiara.

Postawa orleanistów jest zawsze na porządku dzien-
nym; mówiliśmy już, że stronnictwo to szczególniejsze-
go rodzaju co chwila nowe zaczyna obroty, tak że cha-
rakteryzować je stało się rzeczą niemożliwą; jeden z le-
gitymistów p. de la Rochette chce jednak konie-
cznie wydobyć na jaw tajemnice prawego centrum i
bada je niezmordowanie; zapytane, dla czego, jeżeli jest
republikaniskim, chciałoby założyć monarchię, i dla cze-
go, jeżeli jest monarchicznem, założyłoby rzeczpospolitą,
prawie centrum odpowiedziało organem Journal de
Paris, że jest ciałem monarchiczno-konstytucyjnym,
ale to robi, co jest na dziś m ożliwem; za to prawe
centrum ochrzczono tu stronnictwem possibilistów.
Dzisiaj znowu p. de la R. zabija się, co by robiło
prawie centrum, gdyby hr. Chambord przeniósł się ju-
tro do wieczności, a Journal de Paris odpowia-
da, że broniliby dzisiejszego rządu, bo „uważa się ja-
ko związane do r. 1880 względem marszałka, któremu
przyznali 7 lat władzy względem Francji, której przy-
rzekli 7 lat spokoju.“ A więc orleaniści nie wyszli z
septennatu; konstytucja z dnia 25 lutego dla nich nie
istnieje, a kiedy udawali republikanów, słusznie bardzo
nie chcieliśmy im wierzyć.

Równie zapewne słuszną będzie niewiara nasza
w oświadczenie pana Antonina Lefevre-Pontalis,
który w mowie do wyborców samemu sobie przypisuje
założenie rzeczpospolitej, chociaż aż do 25 lutego cią-
gle głosował z prawicą; ale idzie mu o to tylko, aby
wyborcy wierzyli i odnowili mu mandat poselski; ta-
ka sama była przyczyna nmiemanego nawrócenia or-
leanistów.

Pojutrze odbędzie się wybór w Paryżu p. En-
gelhardt, kandydata republikaniskiego, który niewąt-
pliwie wybrany zostanie członkiem rady municypalnej
w zastępstwie zmarłego p. Massol.

P. A. Dumas znowu się obudził. Przed tygo-
dnem zaszło zdarzenie tragiczne, które zwróciło na
siebie uwagę pułiczną. P. Marambot uderzył no-
żem młodego urzędnika H. Robert za to, iż ten zw-
dzielił córki p. Marambot oświadczył mu, że zaślubił
jiej nie chce. Z tej okazji p. A. Dumas domaga się
w liście, pisanym do Opinion nationale, naprawy
kodeksu i zaprowadzenia dwóch nowych praw, mogą-
cych podług niego zapobiedz powtórzeniu się podob-
nych zdarzeń. Pierwsze wyznaczyłoby wysoką pie-
niężną karę za uwiedzenie dziewczyny dostatecz-
nie udowodnionej; drugie powierzyłoby rządowi wy-
chowanie synów nieprawego łoża. Projekt, a szcze-
gólniej drugi, bardzo paradoksalne, ale list jego ciekawy
i zajmujący. Przyznaje on najzupełniejszą słuszność
p. Marambot i wykrzyki dawniej sławne Tue-la,
teraz woła znowu: tue-le!

We wtorek na zwyczajnem posiedzeniu Towarzy-
stwa historyczno-literackiego odczytano dramat pana
Wicherskiego p. t. Śpieg, którego przedmiot
wzięty jest z wypadków warszawskich z lat 1861—62.
Utwór ten ma być wcale udatny. Pan Wicherski

znany nam już z ogłoszonego, lat temu kilka, zbioru bajek.

Rozpoczęły się kursa we wszystkich szkołach dnia 6 b. m.

Dr. Seweryn Gałęzowski, powróciwszy niedawno z Poznania, otworzył rok szkolny w szkole batoryjskiej, o śmierci której już donieśliśmy.

Odbłył się we wtorek w kościele Wniebowzięcia nabożeństwo za duszę ś. p. hr. Karoliny z Potockich Nakwaskiej, o śmierci której już donieśliśmy.

NIEMCY.

* **Berlin**, 11 października. Gdybyśmy wszystko to, co pisze prasa liberalna o bawarskiej Izbie deputowanych i projekcie do adresu zamieszczać chcieli, nie starczyłoby łamy pisma naszego. Tyle artykułów, tyle zarzutów znajdujemy w najwęższych dziennikach berlińskich z powodu obrad wydziału adresowego i z powodu projektu pana Joerga. Jedne dzienniki żartobliwie traktują zajęcia w Izbie bawarskiej, inne znowu zbyt wiele może do nich przywiązuje znaczenia — wszystkie jednakowoż zgadzają się na to, że — tym prędkiej w Bawarii spodziewać się można radykalnego zwrotu — im gwałtowniejsza i widoczniejsza jest gorączka większości Izby bawarskiej. Wszystkie dzienniki dochodzą do tej konkluzji, że mowy być nie może o jakiejś ugodzie z ultramontanami. Jeden tylko według berlińskiej prasy liberalnej przedstawia się środek legalny a nim jest rozwiązanie sejmiku, jeżeli projekt pana Joerga większością dwóch głosów przyjętym zostanie. Tak samo odzywa się nawet dzisiejsza Nordd. Allg. Ztg., podnosząc, że obrady nad adresem będą ostatnimi obradami sejmiku bawarskiego. Oświadczenie półrocznego pisma berlińskiego nie jest z pewnością bez znaczenia. Czy ustraszają się słów tych klerikalne stronnictwo sejmiku bawarskiego? Wczoraj nie odbyło się jeszcze posiedzenie Izby deputowanych — kiedy przyszła będzie sesja, nie wiadomo. Z posiedzenia zgromadzenia stowarzyszenia socjalno-politycznego w Eisenach w dniu 10 b. m. to tylko zapisać należy, że przyjęto rezolucję pana Bilinskigo z Lwowa, ażeby przysłałemu zgromadzeniu przedłożyć pod dyskusję kwestję stosunku państwa do podatków komunalnych. Na sesji dnia wczorajszego wybrano członków do rozmaitych wydziałów, — poczem odczytano referaty co do stanu uczniów warsztatowych. Pan Bücher z Frankfurtu żądał przy tej sposobności radykalnej reformy szkół ludowych i życzył sobie, ażeby obowiązek uczęszczania do szkół trwał aż do skończenia 15 roku.

Utrzymywano, że parlament niemiecki z pewnością na dzień 25 bm. będzie zwołany. Wszakże nie jest to jeszcze pewnym, jak pisze Köln. Ztg. Dopiero w dniach bieżących ma być postanowiony termin zwołania, w każdym zaś razie przed odjazdem do Włoch cesarza Wilhelma.

AUSTRIA I WĘGRY.

* **Wiedeń**, 10 października. Obie delegacje z wielkim obradą pospiechem, tak że żadnej nie podlega wątpliwości, iż przed terminem jeszcze uporały się z swymi pracami. Delegacja węgierska na wczorajszym już posiedzeniu wybrała komitet siedmiu, którego ma być zadaniem zbadać różnice zachodzące między uchwałami delegacji węgierskiej a austriackiej i z komitetem siedmiu wybranym z łona delegacji austriackiej poczynić przedstawienia do ostatecznego uregulowania spornych kwestyj.

Przed kilkoma dniami pisaliśmy na podstawie doniesienia do lwowskiej Ojczyzny o układach z hr. Alfredem Potockim względem objęcia przezeń posady namiestnika Galicji. Korespondent wiedeński do Czasu zaprzecza stanowczo tej wiadomości, dodając, że hr. Potocki bawi obecnie w swych dobrach w Rosji.

FRANCYA.

* **Paryż**, 10 października. Przewódca intranzygentów z najsłabszej lewicy pan Nacquet miał w Luc przed kilku dniami mówę, w której oświadczył między innemi: „Obecnie trzymamy nas orleanizmem w sposób swoich. W tej chwili nie myśli on o przywróceniu monarchii, uważa bowiem, że jest niemożliwą; ale myśli o panowaniu pod zastaną rządy politycznej, o uwiecznieniu siebie przy władzy... Walka dzisiejsza jest więc ściśle ograniczoną. Bonapartyzm powołany na ziemię. Rządy polityczne, o ile chodzi o formę rządu, nie już nie zagraża; chodzi tylko o dowiedzenie się, czy rządzić nią będą rojalści czy republikanie. Co do mnie, nie wątpię, że, jeżeli kierownictwo stronnictwa postępowego w przyszłych Izbach powierzone będzie mężom, których w obecnym ma Zgromadzeniu, orleanizm rządzić będzie.”

Ustęp ten mowy p. Nacquet rzuca jaskrawe światło na tajne zamiary przewoźcy intranzygentów. Gdyby bowiem był się ograniczył na zaciepieniu orleanistów i p. Gambetty, można było sądzić, że działaniem jego ślepy kieruje fanatyzm; lecz ponieważ w chwili, gdzie marszałek-prezydent nakazał wielką enquête co do agitacji bonapartystów, twierdzi, iż stronnictwo imperialistowskie martwem jest i pogrzebanem, przeto można dać ucho pogłoskom, wedle których deputowany ten jest narzędziem bonapartystowskim, którego zadaniem przetrząsnąć konserwatywnych republikanów i podżęgać przeciw nim masy republikańskie, tak aby przy przyszłych wyborach stronnictwo republikańskie było rozdwojone, z czegoby naturalnie tylko imperialiści skorzystali.

Wystąpienie to p. Nacquet jak i całego stronnictwa jego zwraca na siebie uwagę całej lewicy. Lewe centrum tymczasem nie okazuje żadnej z tego powodu niespokojności. Journal des Débats oświadczył nawet wczoraj, że jego więcej konserwatywni przyjaciele z lewego centrum nie tylko nie myślą już o zerwaniu z lewicą, lecz wręcz życzeniu p. Biffet, chcącego nową utworzyć większość, z którejby lewica była wykluczona, zamierzają dotychczasowe z nią utrzymać stosunki. Dla tego też mały były dotąd skutecznymi usiłowania p. Nacquet, który dnia onegdajszego przemawiał znowu w Marsylii, by i tam szczęścia próbować.

Odbity dnia onegdajszego narada gabinetowa zajmowała się prawem wyborczym i prasowym. Co do pierwszego wystąpił podobno zamierzając gabinet z największą stanowczością za wyborami wedle okręgów. Czy jednak z wyborów takich zrobi kwestyj gabinetową, rozstrzygnięciem się później dopiero. Nad prawem prasowym wszczęła się na naradzie dłuższa dyskusja,

kłóć jednak do żadnej stanowczej w tej mierze nie doprowadziła uchwały.

Wczoraj znowu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady gabinetowej, na której obradowano nad translokacją prefektów oraz nad obecnym finansowym położeniem Turcji, które nader przykre na tutejszej giełdzie zrobiło wrażenie.

Dnia wczorajszego o godzinie 1/2 11 przed południem wręczył marszałek-prezydent kapelusze kardynalskie kardynałowi-arcybiskupowi z Rennes. Nuncjusz papieżki przybył w tym celu o godzinie 10 w własnym powozie do pałacu Elysée, kardynał i jego świta kwadrans potem w dwóch powozach marszałka. Cała ceremonia odbyła się z wielkim przepychem.

Wychodzącemu w Clermont-Ferrand bonapartystowskiemu dziennikowi Ami d'Ordre wytoczono proces z powodu zaczepki jego, wymierzonych przeciw konstytucji z 15 października.

W Nantes umarł onegdaj deputowany z najsłabszej lewicy p. Dezanneau. W Zgromadzeniu narodowym opróżnionych jest teraz dwadzieścia cztery krzesła.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 10 października. Pisaliśmy przed nicjakim czasem o sporze zaszłym między rządem hiszpańskim a nuncjuszem papieskim przy dworze królewskim w Madrycie, sporze wynikłym z tego, że przedstawiciel Stolicy apostolskiej natrafił w sferach, w których spodziewał się znaleźć powołane narzędzie planów i zamiarów kurji na opór. Skutkiem tego przesłał nuncjusz papieżki na ręce wszystkich biskupów hiszpańskich okólnik, w którym dość otwarcie podżęgał do nieposłuszeństwa przeciw istniejącej władzy, co naturalnie tem więcej zagnęło spór i stało się powodem noty rządu hiszpańskiego do Stolicy apostolskiej. W nocy tej, jak donosi depesza, zapewnia rząd, iż uszanuje i nadal zawarty z Stolicą apostolską konkordat, z wyjątkiem jednakże tych wszystkich postanowień, które inwolują poniekąd jakiegokolwiek prawa kurji tak pod względem zarządu wewnętrznego jak i międzynarodowego stanowiska Hiszpanii i jej międzynarodowych zobowiązań. W nocy tej położono dalej nacisk na to, że ważne względy państwowe nie pozwalają rządowi na przywrócenie do życia jednoci katolickiej wiary, która, choć o niej mowa jest w konkordacie, nie może być dziś uważana za nieodmienną zasadę. Rząd nie naruszył konkordatu, lecz został zmuszony do tolerancji religijnej.

Prokurator królewski przedłożył w tych dniach akta śledcze przeciw biskupowi Urgieli, wziętemu do niewoli w chwili zajęcia tego miasta przez wojska rządowe, wraz z odnosnymi wnioskami, najwyższemu trybunałowi.

DANIA.

* **Kopenhaga**, 5 października. Wczoraj otwartym został przez nowego prezesa gabinetu Folkething duński. Marszałkiem obrano p. Krabbe, wice-marszałkami p. Høgsbo i Hansen. Po dokonaniu wyborze odczytał przez gabinetu reskrypt królewski odraczający otwarcie co dopiero sesję do 19 listopada. Przyczyną tego niespodziewanego kroku miała być ta okoliczność, że zjednoczona lewica, która od pamiętnego posiedzenia z 14 maja rozpadła się na dwie potęwy naraz zawarła przymierze a to celem dania stanowczego wotum nieufności nowemu gabinetowi, który nawet nie uznał za potrzebne przedłożyć Izbie budżet na rok przyszły. Zjednoczenie swe oświadczyła lewica w proklamacyi do swych wyborców podpisaną przez 52 członków Folkethingu.

Z innej strony donoszą, że odroczenie nastąpiło z powodu, iż odczości ministrowie nie zdążyli wygotować naczas kilka bardzo ważnych ustaw a w pierwszym rzędzie ustawę dotyczącą obwarowania. Zdaje się, że generał Haffner, minister wojny i marynarki nie myśli podjąć planów wypracowanych przez jego poprzedników, lecz że zamysła nowy zupełnie przedłożyć plan fortyfikacyjny Folkethingowi. Dawniejsze przez ministra wojny Thomsena i ministra marynarki Ravna wypracowane plany wychodzą z zasady, że punkt ciężkości obrony Danii winien być przeniesiony na wyspę Seeland, a zwłaszcza do stolicy Kopenhagi. Zasadą tą nie tylko nie godziła się większość Folkethingu, lecz krytykowali ją nader ostro ludzie fachowi. Nie wiadomo, czy minister Haffner odstąpił w swym planie od myśli ufortyfikowania Kopenhagi i urzędzenia nowej stacji marynarskiej na Seelandzie. Ber. Tid. potwierdza, że właśnie ustawa fortyfikacyjna przyczyniła się do odroczenia Izby. Plan ufortyfikowania Kopenhagi poddanym zostanie pod baczny rozważenie, niemniej obliczone koszty połączone z obwarowaniem tak, aby równocześnie z ustawą fortyfikacyjną można przedłożyć ustawę finansową (budżet państwowy).

Ber. Tidende z dobrego dowiaduje się źródła, że w miejsce zmarłego hr. Moltke-Bregentveda powołanym zostanie na ministra praw zagranicznych baron Rosenverner-Lehn.

SERBIA.

* **Białoród**, 10 października. W sobotę po południu przybyła do Białogrodu na pokładzie parowca „Sophia” przystrojonego uroczystości, narzeczona księcia Milana panna Kecko. Po południu tego samego dnia odbyła wjazd „tryumfalny” do miasta. Słub odbędzie się dopiero w śróde lub w czwartek, a na akcie tym będzie zastąpionym nie tylko car rosyjski lecz i cesarz austriacki. Pierwszemu będzie reprezentował generał-adjutant Samarakow, drugiego hr. Huniady. Szczególniejsze w tym razie względy carskie tłumaczone chęcią zrównoważenia złego wrażenia, jakie zrobiło w Serbii i w ogóle w całej Słowiańszczyźnie zachowanie się Rosji w obec kwe ty południowo-słowiańskich. Dziennik urzędowy zamieszcza następujące co do przyjazdu reprezentanta rosyjskiego komunikaty: „Jakoś Aleksander cesarz rosyjski, chcąc dać nowy dowód swych przychylności dla ks. Milana, raczył przyjąć na siebie obowiązki drużby przy zaślubinach księcia i wysłał dla zastępowania siebie generał-adjutanta hr. Samarakowa. Witając z radością tę wiadomość, jesteśmy przekonani, że naród serbski oceni jak przynależy nowy ten dowód względów, jakimi darzy cesarz rosyjski księcia z domu Obrenowiczów.”

HERCOGOWINA.

* W chwili, gdy pertraktacje pokojowe w pełnym są toku i gdy świat cały dopytuje się ciekawie o szczegóły mające zaważyć na szali wypadków na półwyspie bałkańskim, popyt za wiadomościami wojennymi nie jest zbyt wielkim. Wiadomości tych zresztą nie wie-

le dzisiaj odbieramy, te jednakże jakie nas dochodzą, świadczą aż nadto, że ruch zbrojny w Hercegowinie i Bośni utrzymuje się ciegłe na stopie niebezpiecznej dla WPorty. W ostatnich dniach uderzyli powstańcy nawet na silnie obsadzoną przez wojska tureckie Ljubinię i wyparli je ztąd, zabrali mnóstwo koni i znaczne zapasy broni i amunicji. Dziś znajdują się powstańcy w oszańcowanym obozie na polu Popowem.

Między innemi telegrafują do Ruski. Miru pod dniem 9 października z Cetynii: Łazarz Soczy, wojewo Bogdan Zimowicz i Wule Hadzicz z oddziałem 1100 ludzi napadli na Turków pod Planie, spaili przystępem wszystkie tureckie domy; w bitwie tej zabili 170 Turków, zabrali 300 owiec, 500 wołów i 150 koni. Sami zaś stracili 13 ludzi. We wtorek zaszła potyczka pod Zubezi. Turków padło 14, powstańców 2 tylko. Nazajutrz wojsko tureckie przedsięwzięło wycieczkę z Trzebiu i napadło na powstańców oszańcowanych w Zubezi. Turkom nie powiodło się; pobici, zniewoleni zostali do cofnięcia się. Powstanie szerzy się, zapal ogólny — kończy telegram rosyjskiego dziennika. Półrządowa Turquie utyskuje niezmiernie nad tem, że głównymi sokami powstania jest zagranica. Należy tylko baczyć się przypatrzeć — czytamy tutaj — by zauważyć, że wszystkimi prawie bandami powstańcami dowodzą Serbowie i Czarnogórcy, którzy przecież nie mają powodu uskarżać się na uciążliwych daniny i nadużycia władz w Bośni i Hercegowinie. Tutaj przeto spoczywały główne trudności misji konsułów, zbiegli bowiem z różnych stron świata awanturnicy nie chcieli słyszeć o układach. W sferach decydujących podwójny objawił się kierunek co do stanowiska, jakie zająć należy w obec powstania. Jedni żądają, by podwoić usiłowania na rzecz pokoju i pojednania, drudzy domagają się zastosowania środków gwałtownych motywując je tem, że w razie trwania układów powstanie przeciągnie się do niekończoności. Godzi się tutaj zapytać, dla czego wielkie mocarstwa zlekąją z wywarciem nacisku na sąsiadujące z prowincjami powstańcami kraje, z ką odziały zbrojne zalewają bezustannie prowincje zbuntowane. Jeżeli trzy gabinety nie są w stanie wywrzeć podobnego wpływu po cóż ofiarują Porcie swe usługi? Pejednawcza postawa Turcji, niemniej jej godność zasługują na więcej zaprawdę względom, niż wojownicze popydy kilku awanturników. Od mocarstw zawisło ograniczenie widowni powstania, a Porta ma prawo i obowiązek stania na straży swej godności.

Warto przytoczyć dalej, co telegrafuje korespondent wojenny Times'a o rozmowie swęj z przewodzącą powstańców Ljubibraticem. Ten zapewniał mię — mówi korespondent — że Hercegowinę niczego więcej nie domagają się od Turków, jak zupełnego samorządu; w razie, gdyby mocarstwa oświadczyły gotowość wypracowania gruntownych reform, a Czarnogóra przyjęła na siebie obowiązek przeprowadzenia takowych, powstańcy zgodzą się na złożenie broni. Powstańcy nie są zniechęceni, owszem gotują się do przedpędzenia zimy pod bronią, dając rozdzielenia na małe oddziały swych sił zbrojnych, co im pozwoli nękać bezustannie wojska tureckie. Powstańcy liczą na poparcie Anglii i postanowili raczej kraj cały zamienić w pustynię, niżli powrócić do dawniejszego stanu.

Polit. Corresp. podaje z Białogrodu następującą ośnowę odezwę metropolity serbskiego Michała do wszystkich chrześcijańskich narodów Europy:

Bracia! Daleko rozległ się głos nieszczęśliwych mieszkańców Bośni i Hercegowiny, i do was doszło echo tego smutnego głosu, jakim w wielkim swym ucisku wyzywa o pomoc naród serbski w Bośni, Hercegowinie i Albanii. Bohaterski ten, lecz barbarzyński przemocy Ottomanów zgębiony lud, przez długie wieki wycierpiał wszystkie te nieszczęścia i klęski, jakie od pogan cierpieli męczennicy chrześcijańscy. Wszystko co zwierzęcy kaprys Turków pragnął i dzika ich dusza wyniszczyć mogła, aby prawosławny słowiańsko-serbski lud na półwyspie bałkańskim wytepić — wszystko to jak burza zwarło się nad głowami nieszczęśliwych rajasów tureckich, którzy doprowadzeni do rozpacz chwyliłi za broń, nie jednak osiągnąć nie mogli, gdyż Europa wspierała nieprzyjaciela, z którego to powodu nieszczęśliwi utracili wszelką wiarę w sprawiedliwość Europy i ogryzawali ich tylko jakby błady polysk lampy śmiertelnej nadzieja, że Bóg miłosierny ich nie opość i że ich poprą szczególni ich bracia w wolnej Serbii i Czarnogórze. W istocie kamień obłąbły się strumieniem łez na widok ciężkich i niesłychanych cierpień ludu w Bośni, Staręj Serbii i Hercegowinie. Mamyż wam bracia! opowiadać wszystkie te grozy, gwałty i rozdzierające serce okrucieństwa, jakie w opisach, podróżników po Azji wielkimi rysami skreślone znajdziecie? Chciejcie tylko bracia posłuchać o niektórych, co zaszły właśnie w obliczu Europy. Grabieże i rozmaite podatki doprowadziły rajasów, dawniejszych panów tych krajów, do żebractwa kija, a przesładowania te były na porządku dziennym i w czasach pokojowych, i z tego to powodu rajaszy już nieraz w wychodzie i ucieczce szukali zbawienia. Nawet mordercy, areztowania, długoletnie uwięzienia w kryminalach i lochach, gdzie węż i szkopiony się gnieźdzą, krzywdzenie kobiet, rzeź niewinnych dzieci na łonie matek, to wszystko się w Bośni i Hercegowinie codziennie powtarzającym się zjawiskiem. Lecz posłuchajcie, co z rzeczy strasznych najstraszniejsze. Dowiedziecie się o czynach, jakich się ani dzy ani drapieżne zwierzęta nie dopuszczają. Turcy w drugiej połowie XIX wieku na przekór cywilizacji chrześcijańskiej i wszelkiemu uczuciu ludzkiemu w obliczu wielkich i potężnych narodów, żywych ludzi wbiłi na pale, żywych rajasów piekli na ruszcie. I czyż mogą wielkie i cywilizowane narody Europy spokojnie się przypatrywać i obojętnie milczeć, gdy zrozpaczeni rajasowie po raz ostatni chwytają za broń, aby cierpieniom swym koniec położyć lub umrzeć.

Czyż ten lud gębiony w Bośni, Hercegowinie i Staręj Serbii nie zasługuje na równie tyle sympatii w Europie, jak lud grecki, któremu przed 50 laty Anglia, Francja i Rosja pospieszyły na pomoc?

Więcej niż jakikolwiek lud stozyli walki Serbowie z Ottomanami, strzegąc Europy od najazdu tureckiego. Na wszystkich polach bitw, gdzie walczoneo za chrześcijańską cywilizację i kościół, rozlewał lud serbski krew swą strumieniami.

Przywiedźcie sobie na pamięć bracia i siostry, co żyłcie szczęśliwie w wolności w waszej ojczyźnie, przypomnijcie sobie i dajcie się skłonić do niesienia nam pomocy w naszym nieszczęściu bez nazwy, bądź w imię wspólnego słowiańskiego pochodzenia, bądź w imię chrześcijaństwa i św. kościoła chrześcijańskiego, bądź w końcu w imię ludzkości.

Naród serbski w Bośni i Hercegowinie gotów jest albo zdobyć sobie wolność ludową i prawa ludzkie, lub umrzeć po bohatersku i znaleźć grób pod gruzami swoich ognisk domowych. Tymczasem padają setki najlepszych ich synów i na tysiące liczą się ranni i

dzieci, które płaczą o chleb, o schronienie w lasach, lub na obcym terytorium w Serbii, Czarnogórze i Austrii. Pomóżcie bracia! pomóżcie jako szlachetliwi i prawdziwie dzieci chrześcijańskiej wolności i cywilizacji.

Do was się zwracam, którzy macie uciucie dla nieszczęśliwych, którzy pełni jesteście życzliwości dla cierpiących braci, którzy macie serce dla braci, co się wszelkimi sposobami ocalić usiłują od śmierci zniszczenia. Pomóżcie spieszenie i skutecznie! Spieszenie z darami, gdyż czem jest dla walczących krzywa szabl turecka, tem jest dla starców i dzieci ciężka zima w lesie i w obczyźnie, brak kęsa chleba. Miłość chrześcijańska dla bliźniego wbrew polityce we wszystkich wiekach i w rozmaitych formach dobrodziejstw zawsze znajdowała wyraz. Pomnijcie szczególnie teraz na słowa Zbawiciela: co uczynicie dla najnieczestniejszego wśród was, uczynicie dla mnie.

(podp.) Prezjdujący międzynarodowego komitetu pomocy. Serbski metropolita Michael.

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE I POTOCZNE.

Poznań, 12 października.

* **Teatr**. W sobotę po raz pierwszy tutejsze towarz. dram. wystąpiło w dramacie: „Hrabina de Sommeville”, napisanym przez pana Barrière i pania Prebols. Z spółki tej nietylko nie rozdzielił się nie nadzwyczajnego, ale bardzo popołita sztuka, której fabuła bardzo zużyta i zaprawiona kilku scenami jaskrawych efektów — oto i wszystko. Co do gry artystów, w ogóle przedstawienie poszło gładko. Głównie odznaczała się p. Mirecka, która zwłaszcza w akcie trzecim w scenie z matką wywołała prawdą a naturalnością i zachowaniem stosownej miary wielkie wzruszenie. — Również z pochwałą wspomnieć musiny o grze p. Terenokozgo i w ogóle wszystkich, którzy jak na pierwszy raz występujący w dramacie, nie źle się wywiązali z swego zadania.

Komedia: „Młód kasztelański” nie jest obcą naszemu społeczeństwu. Oceńaliśmy ją w naszym piśmie podnosząc jej małe usterki, ale także niezaprzeczone zalety. W rozbiór więc komedii wchodzić nie będziemy, kilka słów natomiast powiemy o grze artystów i artystek w niej występujących; kilka słów, powtarzamy, bo z przedstawienia jej mogliśmy zupełnie być zadowoleni. Najgłośniejszą rolę miał p. Nawarski. Pojął dobrze charakter Jeka Soloduchy i konsekwentnie go przeprowadził. P. Lucyan bardzo dobrym był konfederatem w roli rotnistrza Kaniowa; na pochwałę także zasługują wszystkie inne osoby w niej występujące. Henneman jako pni Horsa i pani Nawarska jako Barbara Sulimirska. W ogólności wszyscy wywiązali się dobrze z swych ról.

W następnym przedstawionym obrazku dramatycznym „Łobzowanie” podnieśli należy głę pni Doroszyński, pana Terenokozgo i p. Doroszyńskiego. Mianowicie ostatni w roli Protazego podobał nam się, bo w roli, w której nie bez talentu smary Hennig zwykłe przesadził, utrzymał umiał mimo okłaskiwania i nie strzawiał, jak mówią pospolicie.

* W kościele św. Marcina pobłogosławionym został wczoraj związek małżeński pomiędzy p. Henrykiem Prusimskim z Serbii a panną Grabowską.

* Zwracamy uwagę naszych czytelników na umieszczony w dzisiejszym numerze naszego pisma anons p. Fr. Swiderskiego z Koszęcyna, prosząc z naszej strony tego, co by wiedział lub dowiedział się, gdzie kulekser jego obecnie się znajduje, wiadomości o tem naszą agenturą.

* Plan jazdy pociągów kolei górnośląskiej, które do tutejszego przychodzą dworca centralnego, zmieniony zostanie od dnia 15 października rb. w sposób następujący: Na kole stargardzko-poznańskiej przybywać będzie pociąg mieszany o godzinie 8 minut 7, zamiast jak dotąd o godzinie 8 minut 3 przed południem, a drugi mieszany pociąg o godzinie 9 minut 28, zamiast jak dotąd o godzinie 9 minut 30 wieczorem. — Na kolei poznańsko-wrocławskiej przybywać będzie do Poznania pociąg osobowy o godz. 5 minut 28, zamiast jak dotąd o godz. 3 minut 55 po południu; pociąg natomiast osobowy, który z Poznania odchodził dotąd o godz. 11 przed południem, odchodzić będzie już o godz. 10 minut 45. — Na kolei poznańsko-toruńskiej przybywać będzie do Poznania pociąg mieszany dopiero o godz. 8 minut 9, zamiast jak dotąd o godz. 7 minut 27; pociąg osobowy o godz. 3 minut 34, zamiast jak dotąd o godz. 3 minut 32 po południu; nareszcie pociąg osobowy już o godz. 9 minut 47, zamiast o godz. 10 minut 12. Pociąg osobowy, który dotąd odchodził z Poznania o godz. 5 minut 17 z rana, odchodzić będzie już o godzinie 5 minut 10; pociąg mieszany o godz. 11 minut 40 przed południem, zamiast o godz. 11 minut 2; pociąg osobowy o godz. 5 minut 57, zamiast o godz. 5 minut 11 po południu; mieszany nareszcie pociąg już o godz. 7 minut 5, zamiast o godz. 8 wieczorem. — Równocześnie powiększona będzie liczba pociągów z IV. klasy, tak że takowa wynosić będzie 22 w ogóle z 24 pociągów czyż innemi słowy wszystkie pociągi będą odłądy miały czwartą klasę prócz pociągu osobowego z Krzyża, który przybywa do Poznania o godz. 3 minut 54 po południu i prócz pociągu osobowego kolei poznańsko-wrocławskiej, który wychodzi z Poznania o godz. 4 minut 4.

* O znalezionym pod Czarnkowem medalu Kazimierza Jagiellończyka, rozpisał się obecnie wczorajsza gazeta niemiecka Pos. Ztg. nr. 697 o znalezionym medalu Kazimierza Jagiellończyka, „im herschaftlichen Schlossgarten zu Hammer.” — (W Wykazie miejscowości, który tylko co wyszedł z druku, miejscowości tej nie znajduje.)

Jakkolwiek znalezionemu medalu nie widzieliśmy, a nawet i odcisku staniolowego, który nadesłał redakcyi Pos. Ztg. czyż też tylko korespondentowi z Czarnkowa, jesteśmy jednakże w możności objaśnić, że medal ten żadną nie jest rzadkością, nie pochodzi bowiem wcale z XV. w., w którym żył i umarł Kazimierz Jagiellończyk.

Rzadkością nie jest, bo go posiada każdy większy zbiór monet polskich w srebrze i bronzie wybity, mniejsze zbiory żelazne posiadają odlew. — W złocie zaś wybity niedługo dla króla Stanisława Augusta jest w Eremitażu w Petersburgu.

Medal ten jak i cała swita medali królów polskich bity był za panowania Stanisława Augusta. Monarcha ten bowiem oprócz medali zasłużonych mężów współczesnych, których pamiątkę medalami uroczliwie polecił, kazał także wybić swięte medali królów polskich w liczbie 23 wszystkiej równiej wielkości w srebrni, po 22 linie, w srebrze mające wagi po 3 1/2 lita a przedstawiające na jednej stronie popieise króla z iunieniem jego, po drugiej sam napis wskazujący główne czyny, ilość lat rządów i datę zgonu. Do pierwszych jedenastu medali robił się le sławny medalier Holzhaeuser, do drugich dwunastu Jan Jakób Reichel.

Owoż więc znaleziony medal Kazimierza Jagiellończyka, bity za czasów Stanisława Augusta, roboty jest Holzhaeusera i gdyby opisywały ten medal dobrze byłby przysłał się oryginalnie lub staniolowemu odciskowi, jeżeli ostatni dokładnie był zrobiony, byłby dostrzegł pod popiersem króla głosił: I. P. H. F. — które znać: Joannes Philippus Holzhaeuser fecit.

Na tę wzmiankę o medalu opisywanym wcale może nie byłobyśmy zwrócili uwagi gdyby nie kłopotliwa, a kto wie czy nie tendencyjna tłumaczenie napisu: Volentibus incolis „unter Zustimmung d'r Landesbewohner.” Otóż objaśniamy, że napis ten odnosił się nie do zgody tylko, ale do bliźniżej próby /mieszkańców ziem pruskich zanieśionej do Kazimierza Jagiellończyka przez usta Bajzena, ażeby ziemie ich gwałtem i podstępem oderwane od Polski przez przewrotny zakon Krzyżaków powrócił do wspólnej ojczyzny. — „Niech się wzruszą nasze błagania miłośnicy królu! mówi Bajzen, niech się wzruszą i ty nie tylko nasza, lecz i ty, którzy wahając się między nadzieją i trwogą, oczekują powrotu naszego.”

„Przybywamy oddać się w twoją opiekę i uznać władzę twą nad krajem naszym. Tobie miasta, ziemie, gród, tobie zamki i obronne porzuczyć w rękę.”

A więc ta błagalna prośba nie była li tylko „Zustimmung” ale dobrowolne pragnienie powrota do Polski jak to wybito na medal: Volentibus incolis.

O, zaprawdę! ka ta z historyi polskiej jest jedną z najpiękniejszych jaką ponoć żaden naród poczuł się nie może. Nie rozdzielmy się nad nią, bo jest za dużo znana, ale kiedy mowa jest o medalu, godzi się przypomnieć czytelnikom, że w stuletnią rocznicę pierwszego rozbioru Polski umieszczony był w Dzienniku szereg medali, jakie mieszkańcy ziem pruskich co sto lat bili w unięstieniu radości na pamiątkę zniszczenia niewinnego im jarzma Krzyżaków.

Dnia 7 października. P. S. W chwili, gdy słowo miało odejść na pocztę, wiadomość z Posener Ztg. umieszczono w Dzienniku i Kurjerze, nie sądząc jednak, by moje objaśnienie mogło w ożemkolwiek piśmie tym ułudzić, owszem ono konieczniejsze, żeby ktoś nie ludzi się rzeczą pospolitą jako czemś niezwykłym.

— * Ołbrzymi burak. Pan Leon Czarliński z Zakrzewka przywiózł wczoraj do Torunia, jak pisze G. z. Tor., burak z awego pola, który zadziwia olbrzymimi rozmiarami swymi; — waży 18 (osiemnastu) funtów. W ogóle kartofle, buraki i wszelkie okopowiny bardzo dobrze w okolicy tamtejszej się obradziły i nagrodzą w znacznej części niedobór w sianie i ziarnie.

— * Postępy cywilizacji. Folwark Toporzysko w powiecie toruńskim przechrzono na Altai, a Szeroko na Breitenthal.

— * Wedle ustawy o polowaniu z dnia 26 lutego 1870 r. wolno w tym miesiącu strzelać wszelką zwierzynę i wszelkiego rodzaju ptactwo. Do 15 października trzeba tylko jeszcze ochraniać danielę, jelenie ianie i kozłeta. Po 15 października jedynie tylko kozłeta nie wolno strzelać.

— * Ministerstwo spraw wewnętrznych i spraw duchownych wydało specjalne rozporządzenie, które przypomina, że prawne i policyjne przepisy, zakazujące przedwczesnego grabieżnictwa karnego, błądzącej ani pruskiej ustawy z 2 marca r. z., ani niemieckiej ustawy z 6 lutego o księga stanu cywilnego zupełnie nie zostają.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 13 października Edwarda króla; w kalendarzu słowiańskim Ziemisława. Wschód słońca o godzinie 6 minut 22, zachód o godzinie 5 minut 9.

Dnia 13 października. 1282 zniszczenie Jadrzyńców między Narwią a Niemnem. — 1767 poseł moskiewski porwa z sejmu i uwięził w głąb Moskwy protestujących senatorów.

Opalenica, 10 października. (Posiedzenie kółka rolniczego. — Wybory natury.)

Dzisiaj, po południu o 1 godzinie zebrał prezes kółka ks. Karwowski posiedzenie, poczem zabrał głos p. Kulesza z Urbanowa i mówił o paszy w ogólności, w szczególności zaś o pszennej słomie jako w roku bieżącym niedobór a nawet trującą dla bydła, nad czym się wyrażała dość żywa dyskusja. Gdy przedmiot powyższy wyczerpnięto, zabrał głos prezes ks. Karwowski i mówił do zgromadzonych o pożyczkach, podawał różne przykłady utraty gospodarstw mniejszych w skutkach zaciągniętych pożyczek od lichwiarzy i ostrzegał zgromadzonych, aby się do żydów o pożyczkę nie udawali, lecz do naszych kas pożyczkowych.

W Urbanowie większości p. Żółtowski oprosiła się małoz, a z 9 prosiat byłby dwa zrosła, tj. jedna duża głowa, dwa ocy, cztery uszy, z których dwa zrosła w środku głowy a dwa po bokach, osmóg zrosłych aż do piersi, tył zaś kompletnie każde miało wykształcony.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Przeglądu Krytycznego wyszedł z druku nr. 12 i zawiera: X. Krutkowski: Nauki katechizmowe. — L. D. L. Historia kraju rodzinnego dla klas niższych. — Kasprzycki: Geografia na I klasę. — Zeissberg: Johannes Łaski und sein Testament. — Korespondencyja J. K. Chodkiewicza, wyd. Chomętowski. — Burkhardt: Hand- und Adressbuch der deutschen Archive. — I. Buszyński: opisanie hist.-statyst. pow. rossijskiego gub. Kowieńskiej. — Kitzner: Das Eherecht bei den Civilisten. — Majewski: Wykład początkowy zasadniczych rolnictwa. — Chłapowski: O rolnictwie. — Sobolewski: Hodowla trzody chlewniej. — Zajączkowski: O równaniu różniczkowym $Xdx + Ydy + Zdz = 0$ całkowite przez jedno równanie pierwotne. — Dieckstein: Beweis eines Satzes aus der Theorie der formalen Operationen. — Paszkowski: Kilka uwag o apomorfii. — Papłowski: Praktyczne zasady pisania i wymawiania po rusku. — Z. Węclewski: O poezjach Andrzeja Krzyckiego. Roczniki zarządu Akademii umiej. w Krakowie (dokonczanie).

— Bartnika postępowego wyszedł z druku nr. 18 i zawiera: Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza. — Sprawozdanie o obradach na zjeździe pszczelarzy i ogrodników (Zimowa pszczoła, dr. K. Krasiński; Środki do rozpowszechnienia pszczelnictwa i sadownictwa, J. Kokurewicz). — Ruch towarzyszy.

— Ruchu literackiego wyszedł z druku nr. 41 i zawiera: Wizyta p. ministra. — Biały Murzyn, powieść M. Batuckiego (c. d.). — Na balu, wiersz Stanisława Grudzińskiego. — Listy Juliusza Słowackiego, (c. d.). — Co to jest życie? przez Claude Bernarda, (c. d.). — O wpływie nauki na rozwój miłosierdzia, przez Elżbę Orszkó, (c. d.). — Szkice z dziejów sztuki polskiej przez Fr. Ksaw. Martynowskiego. — Poranek sztuki w Polsce (c. d.). — Wykształcenie kobiety i jej rola w społeczeństwie przez Ludwika Bondivienne'a (c. d.). — Listy z Anglii, przez Severa (dok.). — Z ziemi na księżyc, podróży odbyta w 97 godzinach. — Przez Juliusza Verne. — Przekład J. Chorońskiego, (c. d.). — Listy z Francji przez prof. Wacława Gąsiewicza. — Korespondencyja Proudhona. — Bibliografia polska i zagraniczna. — Kronika artystyczna. — Wiadomości z kraju i zagranicą.

— * Protokół z XL. posiedzenia komisji ortograficznej poznanijskiej.

Dziś w Poznaniu, dnia 4 listopada 1874 r. Obecni: Profesor dr. Jerzykowski, ksiądz dr. Wartenberg, dr. Kozłowski, ks. i. Chotkowski i dr. Rzepecki. Przewodniczącym obrano prof. dr. Jerzykowskiego.

(Dokończenie.)

Ks. dr. Wartenberg jest tylko tam za tą częścią wniosku, gdzie obcy akcent jest zgodny z polskim, np. filozofia, z akcentem na drugiej od końca czyli, gdzie w obcym języku to i jest akcentowane, tam też i w polskim ma to samogłoska i zostać, i tam się jej nie ma zamieniać na jotę. Gdzie jednak to i w obcym języku nie miało akcentu, tam ma się zlać z poprzedzającą spółgłoską, na podobieństwo wyrazów Bretagne, Espagne, Campagna itd. albo nasze bracia.

Prof. Jerzykowski mówi przeciw drowi Wartenbergowi. Jego zdaniem akcent nie może być normą dla pisowni obcych wyrazów. Takiemu znajomości obcego akcentu nie można też wymagać od pospolitego człowieka, żeby znał obcy akcent. Dalej wyraża rewizja, dyceozja, nie mają w pierwotnikach obce i (gdą revue), więc powinno być ks. dra Wartenberga nie obejmowałoby tych wyrazów weale.

Ks. dr. Wartenberg. Akcent nie ma tak wpływać, żeby odmieniać pisownię, lecz akcent stanowi o fonetyce wyrazu. Jeżeli akcent położony tak, że i brzmi koniecznie samo-

głoskowo, to ma być to i zachowane, i nie trzeba mówić filozofia z akcentem na Ściei od końca, kiedy w greckim stoi on na drugiej. — Akcentu tego obcego nie potrzeba osobno uczyć; można go przyjąć jako dany a potem się piszący przyzwyczajają.

Prof. dr. Jerzykowski. A więc pisownia zdana całkiem na przypadek! A potem, który akcent rozstrzyga w wyrazie filozofia: czy grecki, czy łaciński? A czemu ten, a nie drugi? Jąbym nie chciał nigdy pisać podług normy akcentu.

Dr. Rzepecki przypomina, że każdy z nas zapewne już rozważał wszystkie powody, jakie go do tej lub owej pisowni skłaniają, i wnoski o głosowanie.

Przy głosowaniu tym oświadcza się wszyscy, prócz dra Rzepeckiego, przeciw drugiemu ustępowi części pierwszej.

II. Gdybyśmy przyjęli poprawne abecadło ks. Małinowskiego to moglibyśmy wszystkie końcówki pisać przez ija.

Prof. dr. Jerzykowski tylko trzy wyrazy mógłby tak pisać przez ij, jako to: harpija, Ithya, Idyja.

Przy głosowaniu padają głosy iku wyżej.

Zebrań przechochą do części II. III. a) Pisownia tych wyrazów przez ya, np. Franoya, historia.

b) lub przez jia (samo, bez i), np. Franvoja, Azja, historia jest błędna, bo nie zgadza się ani z fonetyką, ani z etymologią języka polskiego.

Za ustępem a) oświadcza się ks. dr. Wartenberg, prof. Jerzykowski i dr. Rzepecki.

przeciw niemu dr. Szulc i ks. Chotkowski.

Za ustępem b) oświadcza się ks. Chotkowski, dr. Szulc i dr. Rzepecki.

przeciw niemu prof. Jerzykowski i ks. dr. Wartenberg dla tego, że w tym drugim ustępie pomieszczone są także wyrazy, któreby on pisał przez samo j, np. hostja.

Po załatwieniu sprawy w wnioskami dra Rzepeckiego, przechodzi z kolei do wniosku ks. dra Wartenberga, który brzmi jak niżej:

1. Przystawione do języka greckiego i łacińskiego wyrazy na ija pisać się przez yja, ija tam, gdzie akcent obcego języka zgodny jest z polskim, tj. jeżeli to i w drugiej zgłosce od końca ma przyiości, a więc zostało samogłoską; np. bigamija, filozofija, manija, Maryja, Ezechijasz itd.

Za wnioskiem jest tylko ks. dr. Wartenberg. Dr. Rzepecki przyznaje fakt, ale nie zgadza się na pobudki.

2. Gdzie akcent takich wyrazów w obcym języku nie stał nad i, tam w społeczeństwie przyjąć należy zamianę pierwotnej samogłoski i na spółgłoskę jot, np. hostja.

Za wnioskiem są ks. dr. Wartenberg i prof. dr. Jerzykowski;

przeciw: ks. Chotkowski, dr. Szulc i dr. Rzepecki.

3. Podobnie przez samo j pisać się wyrazy, w których łacińska końcówka o przemienia się na a, np. religia, komisia. Podobnie pisać należy i te, które nie miały w obcym języku końcówki ija, io, np. dyceozja, rewja.

Za wnioskiem: ks. dr. Wartenberg i prof. dr. Jerzykowski;

przeciw: ks. Chotkowski, dr. Szulc i dr. Rzepecki.

4. We wyrazach spolszczonych z mięką spółgłoską przed końcówką (ja przyjąć należy, że spłynejo i z twardą spółgłoską w mięką, np. Dania, Dania, Kolonia, Bretania (Bretagne), Hiszpania (España) [a z circumflexem], Kampania (włoskie Campagna).

Za tą częścią sam tytuł ksiądz dr. Wartenberg, reszta przeciw.

5. W wyrazach z mięką spółgłoską można pisać i, podobnie jak we włoskim i francuskim języku (i-mouille), np. batalja, odpowiednio do polskiego wyrazu Wilja (rzeka).

Za tą częścią: ks. dr. Wartenberg i profesor dr. Jerzykowski;

przeciw: ks. Chotkowski, dr. Szulc i dr. Rzepecki.

W końcu posiedzenia stawili dr. Szulc wnioski:

żeby miękkość spółgłoski przeniesić na spółgłoskę samą a nie oznaczać go przez następujące i.

Przewodniczący przypomina, że porządek dzienny tymczasem wymaga, żeby wroci do tych punktów Krytyki pisowni prof. Małkowskiego, napisanej przez ks. Małinowskiego, które jeszcze nie były dotknięte, a miało być mówić o przyimku z, s.

Dr. Libelt. Dr. Rzepecki.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 12 października.

BAZAR. Moskowieński z rodz. z Stempuchowa, Moskowieński z żoną z Rzeszy, Niegolewski z Niegolewa, Niegolewski z Włosiejewek, dr. Rogalski z Szczecina, hr. Jezierski z Ellenburga, pani Jackowska z Barda.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hrabina Lubieńska i Romoeki z Królestwa Pol., Skarzynski z Splawia, Szuman z żoną z Tunowa, Żółtowski z Zajączkowską, Skrzydłowski z Osieczyną, Królikowski z Żydowa, Schneider z z Drezną, Aschenborn z Senftenberg n./L., Dobrzycki z Baborowa, Jaraczewski z Jaworowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Czochron z Gądek, Jesionek z Żegowa, Szaulczewski z Danaborka, Karpiński z Pokrzywnicy, Chelmecki z Gościejewa, Gorgolewski z Krzeszle, Szejberowski z Krzywejgóry, Erdner z Bydgoszczy, Słazyk z Gólcza, ks. Fromholz z Nekli, panie Goździńska z córka z Srody i Markowska z córkami z Ostrowitego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Namietkowski z Królestwa Pol., Lewy z Berlina, Bierman z żoną z Hamburga, Kahn z Meklemburga,

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Gdańsk, 11 października. Sprawozdanie z giełdy zbożowej J. Fajansa. Powietrze jasne lecz zimne, wiatr południowo-wschodni. Co do pszenicy loco lepsza nieco panowała ochota do kupna, przedano też jej po cenach sobotnich 700 ton, pomiędzy nimi 50 ton staręj. Płacono za jarę — 128 funt. 128-129-133 funt. 187, 188 marek, szklista 125/6 funt. 193 marek, pszena 129 funt. 197, 132 funt. 200 m., jasno-pszena 129 funt. 203 m., 130/1 funt. 205, 207 m., wysoko-pszena i szklista 129, 132 133/3 funt. 209, 210, 212, 213, 215, 184/5, 186 m., stara jasno-pszena 128, 132/3 funt. 215, 218 mar. per ton. Na terminie nie kupowano. Na październik 202 płac, październik.

201 pl., kwiecień-maj 217 żąd. 215 płac. Cena regulacyjna 201 marek.

Żyto loco bez zmiany; 121 funt. 151 m., 125 funt. 154, 155 m., milder 124 funt. 151 marek per ton pl. Obrót 40 ton. Termina bez handlu. Na październik 129 m. żądano, kwiecień-maj 155 m. żąd. 150m. pl. Cena regulacyjna 140 m.

Jęczmień loco słabo i sprzedawany po niższych tylko cenach.

Bób loco płacono 178 m. per ton.

Rzepak loco nie sprzedawano. Termina październik i październik 285 m. żąd. Cena regulacyjna 280 m.

Rzepak loco bez obrotu. Termin październik 290 mar. żąd. Cena regulacyjna 285 m. Wypowiedziano 126 ton.

Okowity nie dowieziono.

* Bydło. Berlin, 11 października. Na sprzedaż wystawiono: 2703 sztuk bydła rogatego, 8448 szt. nierogacizny, 865 szt. cieląt i 8375 szt. skopów.

Na targ dzisiejszy dostawiono jakie 700 szt. bydła rogatego więcej niż na targ poniedziałkowy zeszłego tygodnia; ponieważ zaś dalej nie przybyło na targ dzisiejszy kilku znaczniejszych eksporterów z nad Renu a potrzeby miejscowe o nie się nie powiększyły, przeto rozwijał się interes bardzo leniwo i przy zakończeniu sprawozdania niniejszego nie był jeszcze zakończony; prawdopodobnie znaczne też na targu pozostały rezerwy; za towar przedni płacono 54—57, za średni 42—45 a za ostatni 33—36 $\frac{1}{2}$ per 100 funtów wagi mięsa. — Nie lepszym zgola był interes co do nierogacizny, której z jakie 2200 sztuk więcej dostawiono; choć zaś żądania były nieco większe, zmniejszy się jednak ceny w skutek owego znacznego dowozu, tak że stosownie do dobroci płacono 52—60 $\frac{1}{2}$ per 100 funtów wagi mięsa. — Dowóz cieląt nie pokrywał potrzeb, dla czego je szybko po wysokich sprzedano cenach. — Co do skopów żądany był tylko lepszy towar, za który płacono 20—23 $\frac{1}{2}$ p. 45 funtów; późniejszego towaru nie prawie nie sprzedano.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 12 października.

Poznań, 12 października. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3 $\frac{1}{2}$ % list zastawne — ż. 4%, nowe listy zastawne 93.25 pl., listy rentowe 95.25 żąd., akcyje banku prowinc. 96.50 ż. 5%, oblig. prowinc. — ż. 5%, oblig. powiatowe 100.75 ż. 5%, oblig. melior. Obr. — żąd., 4 $\frac{1}{2}$ % oblig. powiat. 97.50 żąd., 4 $\frac{1}{2}$ % oblig. miejskie II emisji — płac. 5%, oblig. miejskie — płac., pruskie 3 $\frac{1}{2}$ % oblig. dług państw. 91.40 ż. 4%, poż. państw. — ż. 4 $\frac{1}{2}$ % konsol. pożyczka państw. 104.75 ż. 3 $\frac{1}{2}$ % pożyż. premiiowa 133.50 ż. 6%, pożyczka zwiaz. póln.-niem. — płac., pol. 5% listy zast. — pol. 4% listy likw. 70 — ż. 4%, akcyje zakł. Tow. kolei star.-pocz. — żąd., akcyje zakł. kolei gornosl. lit. A. — żąd., akcyje kolei march.-pocz. 21.50 ż. 4%, rosyjskie banknoty 273.40 p., zagraniczne banknoty — płac., akcyje Tellusa — p., akcyje Kwiecień, Potoki i Sp. — pl., akcyje banku wach.-niemie. 77 — żąd., akcyje banku wach. niem. produkt — płac.

Żyto: cena wypowiedziana i regulacyjna 148 — m., na październik 148 —, na jesień 148 —, październik 148 —, listopad-grud. 149, grudzień-styczeń 150 —, na wiosnę 152 —.

Wypowiedziano — otr.

Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 45.20 mar. październik 45.20, listopad 45.40-45.60, grudzień 45.60-45.70-45, styczeń 46.20, luty 46.60, marzec 47.30, kwiecień-maj 48.20.

Wypowiedziano — litrow.

Okowita w miejscu (bez beczki) 44.30 — m.

Poznań, 12 października. (Sprawozdanie giełdowe.) Stan powietrza: jesiennie piękne.

Żyto: bez handlu

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — otr. październik 148 —, październik-listopad 148 —, listopad-grud. 149, grudzień-styczeń 150 —, styczeń-luty 151 —, na wiosnę 152 —, kwiecień-maj 152, maj-czerwiec 153 — pl.

Okowita: spok.

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — litrow; na październik 45.20 —, listopad 45.40 —, grudzień 45.60 —, styczeń 46.20 —, luty 46.60 —, marzec 47.30, kwiecień 47.80, kwiecień-maj 48.20 —, maj 48.50 pl.

Okowita w miejscu (bez beczki) 44.30 —.

Sprostowanie. Cena okowity loco była wczoraj nie 45.70 lecz 45 marek.

(W.) Poznań, 12 października. Ceny maki. Pszena nr. 0 i 1 16-17.50 M., rżana nr. 0 i 1. 11.50-13 M. pr 60 kilo.

Ceny targowe	Towar			
	piękny.	średni.	południ.	południ.
Pszenicy . . . szefel po 50 kilo	10	9	8	7
Żyta	8	7 60	7	—
Jęczmienia	8	7 80	7	—
Owsa	9	8 50	8	—
Grochu do gotow. — na paszę	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—	—
Tatarki	—	—	—	—
Kartofli	—	—	—	—
Wyki	1 20	1 10	1	—
Lubinu żółt.	—	—	—	—
niebiesk.	5	4 90	4 50	—
Konieczny czar. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—
Konieczny biały	—	—	—	—
Grochu białego	10	9	8	—

Poznań, dnia 11 października 1875.

Komisja targowa.

Giełda bydgoska, 11 października.

Pszenica: stara 188-210, nowa 176-196 m. Żyto stare —, nowe 143-151 m. Jęczmień: stary 147-152, nowy 148-153 m. Owies: stary 165-175, nowy 158-168 m. Rzepak zimowy — m. Rzepak — m. — wzy- skto per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej. Okowita: 46 — m. per 100 litrów a 100 %

Giełda berlińska, 11 października.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 174-220 marek wedle gat. żądano; — rosyjskie 138 $\frac{1}{2}$ -142 marek z kolei i franco z kolei płacono, na październik i październik-listopad 196 $\frac{1}{2}$ -195, listopad-grudzień 200-198 —, — kwiecień-maj 211 $\frac{1}{2}$ -210 marek płacono.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 158-165 marek wedle gatunku żądano; — rosyjskie 138 $\frac{1}{2}$ -142 marek z kolei i franco z dworca, nowe rosyjskie — marek z kolei, krajowe 156-163 $\frac{1}{2}$ marek franco z dworca płac., na październik 144-142, październik-listopad 144 $\frac{1}{2}$ -142, — listopad-grudzień 146-144 $\frac{1}{2}$, na wiosnę 152 $\frac{1}{2}$ -151 $\frac{1}{2}$ płacono.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 137-183 marek płacono.

Owies per 1000 kilo w miejscu 129-183 marek wedle gatunku żądano, — czeski i saski 168-178, rosyjski 155-178, pomorski i meklemburski 168-180, wschodnie i zachodnio-pruski 155-174 marek z dworca płacono, na październik 171, październik-listopad 167 $\frac{1}{2}$ nom., listopad-grud. 167, na wiosnę 169 marek płac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 186-233 m., na paszę 175-185 marek płac.

Rzepak per 1000 kilo — — marek.

Rzepak per 1000 kilo — marek płac.

Olj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 65 — marek bez beczki płac., na październik 64.5-8, październik-listopad 63.8-64.8, listopad-grudzień 63.8-65-64.7 marek pl.

Olj linały per 100 kilo w miejscu 59 marek pl.

Olj skalny per 100 kilo w miejscu 25.5 marek pl.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez becz. 48 m. p., ze spichrza — m. pl., na październik i październik-listopad 48.5-2-3 listopad-grudzień 48.7-3-4, kwiecień-maj 52 marek płacono.

* Berlin, 11 października. Młaka pszena nr. 0 23-26.75 nr. 0 i 1 23.25-25.25; rżana nr. 0 23.75-22 —, nr. 0 i 1 21.25-19.25 marek.

Giełda wrocławska, 11 października.

Żyto: per 1000 kilo stale; — na październik i październik-listopad 150.50, listopad-grudzień 151.50, kwiecień-maj 155.50 m. pl.

Pszenica: per 1000 kilo 190 m. p., na październik —, październik-listopad 190 pl., listopad-grudzień 192 $\frac{1}{2}$ kwiecień-maj — marek żądano i pl.

Jęczmień: per 1000 kilo 144 marek ż.

Owies: per 1000 kilo 161 pl., na październik-listopad i listopad-grudzień 161 kwiecień-maj 161 m. płac.

Rzepak per 1000 kilo 280 marek ż.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Olj rzepiowy per 100 kilo stale, — w miejscu 61.50 m. ż.; — na październik 61 $\frac{1}{2}$, październik-listopad i listopad-grudzień 61.50 marek żąd. 61 pl.

Okowita per 100 litrów stabił; — w miejscu 43.20-46 p. żąd. 45 marek płac., — na październik, październik-listopad listopad-grudzień 46.20-10, — w końcu — p. i żąd., kwiecień-maj 49 m. ż.

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową dla ustanawiania cen targowych rzepu i rzepiku.

dla ustanawiania cen targowych rzepiu i rzepiku.						
Za 100 kilogr.	piękny		średni		pośł. towar.	
	<i>1/2</i>	<i>1/4</i>	<i>1/2</i>	<i>1/4</i>	<i>1/2</i>	<i>1/4</i>
Rzepak	28	—	27	—	25	—
Rzepak zimowy	26	75	25	50	24	50
Rzepak letowy	28	—	27	—	25	—
Lutnia	25	—	24	—	22	—
Siemię	26	50	25	50	23	—
lniane	26	50	25	50	23	—

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Towarzystwa
Oświaty Ludowej

odbędzie się
w Poznaniu dnia 27 m. b. w Bazarze
o godzinie 1/6 wieczorem,
na które członków i chęć przystąpienia mających zaprasza
DYREKCJA.

Porządek dzienny Walnego Zebrania:

1. Zagajenie zebrania przez przewodniczącego w dyrekcyi;
2. Wybór przewodniczącego Walnemu Zebraniu;
3. Wybór dwóch członków dyrekcyi w miejsce ubiegłych;
4. Wniosek okręgu inowrocławskiego co do projektowanej organizacji w rze-
czonym okręgu;
5. Wnioski dyrekcyi;
6. Wnioski członków.

[5287]

Au & Bieliński,

Wilhelmowska ul. Nr. 13, obok król. banku
polecają

wielki wybór francuzko-angielskich nowości

na porę jesienną i zimową.

Wierni raz przyjętej zasadzie „tanie a dobrze” oddajemy suknie z wymie-
nionych materiałów przy eleganckim staranem odrobieniu po stosunkowo bardzo ni-
żkich cenach, jak to następująca specyfikacja wykazuje: (5310)

Kompletne ubrania zimowe	od 24 tal. do 40 tal.
Paletoty jesienne i zimowe	od 20 — do 40 —
Pokrycia na futra	od 16 — do 24 —
Szynele lub burki	od 20 — do 28 —
Amerykanki	od 12 — do 16 —
Czarne tużurki i fraki	od 16 — do 28 —
Spodnie	od 6 — do 12 —

Zażądane próby wysyłają się niezwłocznie franko a odbierają się na koszt.

Mieszkam przy [5360]

Wilhelmowskiej ulicy Nr. 17

naprzeciw hotelu francuzkiego w oficynie na prawo i przyjmuje w magazynie moim jak
dawniej wszelkie roboty

sukien i kapeluszy.
Kamilla Kardolińska.

Handel mój

towarów białych, wstążek jedwabnych,
towarów szmuklerskich i krótkich

przeniósł z Nowej ul. Nr. 5 na [5369]

Wilhelmowski plac Nr. 2

obok Hotelu de Rome.

C. Heymann,

dawniej Z. Zadek & Co.

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram

M. Nowickiego & Grünastla

Poznań Jezuicka ul. Nr. 5.

poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł
i fotografii Lisztwy i rozety do firanek. Obrazy na płótnie i na papierze.
Obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej na płótnie i blasze. Lichtarze żelazne
całe złoczone, baldachiny, chorągwie, kierce, krzyże łożyskowe do noszenia, figury
na Bożemki cmentarne. Nadto oprawia obrazy i podejmuje się wszelkich
robot szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich. [5112]

Polecenie!!

Uwielbiam niniejszym szanowną publiczność najuprzejmiej, iż z dniem
1-go października r. b. otworzyłem [5272]

skład obuwia męskiego i damskiego.

Ścisła rzetelność i trwałość wyroby moje zawsze odznaczać będzie,
polecając takowe łaskawemu uwzględnieniu.

KAROL HEY.

Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 17.
Zamiejscowe zamówienia szybko i punktualnie wykonywane będą.

Buty dla panów, dam i dzieci

rosyjskie boots, trzewiki domowe i pilśniowe,
jako też parasole własnej fabryki w największym wyborze po
przystępnych cenach u [5368]

A. Apolant'a

Nowa ul. Nr. 70.

Skład obuwia „Ula“

od 1 października r. b. przeniesionym został na dawne miejsce obok naszego składu To-
ciowego Butelska ul. Nr. 6. Dla objaśnienia szanownej Publiczności czuje się
się spowinowaci donieść, że obuwie jest oznaczone numerami dla ściślejszej kontro-
li, również dla tego łaskawych odbiorców o nazwiska się zapytują, aby tym sposobem ich
zakryć od możliwych strat. [5287]

Zarząd „Ula.“

Fabryka

bilardów i kii bilardowych

J. Strube'go, Koronowo (Poln. Crone).

Bogaty skład gotowych bilardów z całymi platami
marmurowymi wedle najnowszej konstrukcyi, jako też
wszystkich potrzeb bilardowych. [5372] (H 23128)

2 skład Wartenburg OPr.

1875

Sezon zimowy.

Towary trykotowe
robione na igliczkach i heklo-
wane artykuły
dla panów, dam i dzieci
w wielkim wyborze poleca po jak
najtańszych cenach [5257]

Wilh. Neuländer,

Rynek 60, narożnik Wrocławskiej ul.

Egzamin wolontaryu- szów.

Pensja. Berlińska ulica 23,
naprzeciw kościoła ś. Pawła.

Nowy kurs rozpoczyna się z dniem 6
października. Z siedmiu, którzy złoży-
li ostatni egzamin, było pięciu moimi
uczniami. Poznań. [4388]

Dr. Theile.

Cukry warszawskie

z wyborowemi smakami za-
wsze świeże po 4 złp. za
funt, poleca [5366]

S. Sobeski

w Bazarze.

Cukry warszawskie

mają zawsze na składzie
L. Kurnatowski i Sp.

Ananasy

poleca [5367]

S. Sobeski.

Ostrygi

angielskie najprzedniejsze ode-
brał i poleca [5365]

Grand Hôtel de France.

EAU GAULOISE

Na Glicerynie i na Arnie
Nadaje naturalny kolor siwym włosom
na głowie i na brodzie. (41)

Skład główny w Paryżu, 4 rue de Provence
w Poznaniu w magazynie R. Barcikowskiego.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie
pigulek roślinnych
Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich
i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim
powodzeniem, ponieważ składają się wyła-
cznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani ko-
lek i mogą się używać jako środek orzeźwia-
jący, oczyszczający krew lub sprząający prze-
czyszczenie. Metoda użycia w polskim języku.
Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znaj-
dowały się w pudełeczku kartonowych wło-
żonych w pudełko blaszane i aby na każdej
pigulce znajdował się napis Cauvin, w Pa-
ryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55.

Dostać można w Poznaniu w aptece dr.
Mankiewicz i Barcikowskiego w Bazarze;
w Łwowie w aptece pana Karola Miko-
lascha i Z. Ruckera; w Krakowie w
aptece pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Re-
dyka; w Brodach w aptece p. Kullak i u
p. Franzosa. [24]

Jablonie,

grusze, wiśnie i śliwki
w pięknych i mocnych drzewkach
i najlepszych gatunkach [5297]

wiązy, jesiony, lipy i drzewa alejowe, jako też rozmaite piękne krzewy i drzewa do ogrodów poleca

jako najtaniej

C. Brüggemann

w Gnieźnie.

Wysadki glogu

pospolitego wedle grubości sorto-
wane tysiąc po 3-6 tal., ligu-
stru grubego tysiąc po 5 tal.,
jako też 2-3 letnie wysadki
wiązów, jesionów, dę-
bów i oich tysiąc po 3-6
tal. poleca [5298]

C. Brüggemann

w Gnieźnie.

5 talarów nagrody.

Dnia 9 b. m. Fr. Świdzki
kucharz z Kosieczyna powierzył
pewnemu furmanowi z Poznania ku-
ferkę, w którym się znajdowały:
lefoszówka, nowe bity, spo-
dnie, lampa, dwa funty pro-
chu, szuwaks i kalafonia,
który kuferkę miał odwieźć na kolei.
Ponieważ Świdzki także owego fur-
mana nie zastał, prosi więc o oddanie
owych rzeczy w Administracyi Dz. Pozn.,
za nagrodą 5 tal., którą to nagrodę
i ten dostanie, kto jakiegokolwiek wi-
adości o owych rzeczach poda. [5361]

Ważne dla lubowników książek!

Najdoskonalszy wybór
Gwarancya za nowość, kompletność i bezbłądność;
po cenach wyprzedzących bezprzykładnie tanich.

Heinrich Heine's vermischte Werke, wydanie oryginalne kompletne w 3
wielkich tomach, tylko 40 gr. — Brockhaus, grosses Conversations Lexicon
w 12 wielkich grubych tomach, poprawne (antykwariskie) kompletne od A-Z; zamiast
20 tal. tylko 4 1/2 tal. — 1) Zoologisches Bilderbuch przeszło 400 wizerunków
wszystkich zwierząt, wielka 4warika, poprawna, 3) Lehrbuch der Zoologie, von
dr. Karsch, 290 stron, największa 6warika, oba razem tylko 1 tal. — Borne's
Werke w 12-tu tomach tylko 35 gr. — 1) Das Universum oder die Welt in
Bildern, 30 pięknych stalorytów, 4warika podłużna, opr. 2) Aus fernem Landen,
geografische Abbildungen, 4warika, 3) Illustrirte Geographie, neueste, z kilku set wizerunkami, miast,
budowl, ludów i t. d. format największy wraz z atlasem z 58 pie-
knymi kolor. map. wraz z mapą z 1874 r., największe folio wysokie, poprawne
tylko 2 tal. — Dla salonu i stołu do książek: Rom und seine Umgebung,
dessen Paläste, Alterthümer, alle Sehenswürdigkeiten, Leben, Sitten und Trei-
ben itd. itd. przepiękne dzieło obrazowe w największej 4-ce z 45 wiel-
kimi obrazami artystycznymi Zimmermanna wraz z zajmującym i hi-
storycznym objaśnieniem tekstem profesora Dr. Kühne, 1871, eleganckie
tylko 2 tal. — Wartość trzy razy większa. Homer's Ilias, dzieło obrazowe z 21
obrazami artystycznymi sławnego Ramberga, najw. format, podłużny, opr. 2 1/2 tal. —
Capt. Marryat's beliebte Romane, najl. niem. wyd., 10 w. grubych tom., eleg. opr., tylko
3 tal. — Mignet, Geschichte der französischen Revolution, niemieckie wielkie
— ozdobne wydanie w 4-ce, z przeszło 200 sławnymi ilustracjami, tylko 1 1/2
tal. — Illustrirte Naturgeschichte aller Reiche, w 3 grubych tomach z przeszło
1000 wizerunkami tylko 50 gr. — Flygaré Carlen's beliebte Romane, najl. niem.
wydanie ozdobne, 12 tomów, eleganckie, format klasyczny, tylko 70 gr. — Schwarz
beliebte Romane, najl. niem. wydanie ozdobne, 12 tom., eleg. format klasyczny, tylko 70
gr. — Raphael's Psyche, 16 sławnych obrazów w 4warice podłużnej, Rafaela, (staro-
żytnie, rzadkie i nader zajmujące) 2 talary! — Gemälde aus dem Nonnenleben
odkryte tajemnice z klasztorów, wielka 6warika, tylko 18 gr. — Das Buch
der Liebe, Ehe itd. in seinem ganzen Umfange, największe dzieło tego rodzaju w
wielkiej 8-ce, 2 tal. — Berghaus Allgemeine Länder- und Völkerkunde w 6 wielk. grub.
tomach z stalorytami, 4 tal. (Największe dzieło tego rodzaju). — Die Geheimnisse des
Vaticans, 482 stronnic tekstu, z ok. 300 obrazami wielka 8-ta 28 gr. — Tyl
Entenspiegel, największe wydanie ozdobne, z 55 obrazami artystycznymi Ramberga
— największy format podłużny, opr. 3 tal. — Schiller-Album, w 8-ka, 2) Lu-
ther's Leben i t. d. z portretem, 368 stronnic, pięknie poprawne, oba razem
tylko 1 tal. — 1) Schubart's Werke und Schicksale 8 tom. — 2) Victor Hugo, die
Lenden, 10 tom. oba razem 3 1/2 tal. — Tiedge's sämtliche Werke, in 10 Bänden
tylko 1 tal. 20 gr. — Johannes von Müllers sämtliche Werke w 40 tomach,
tylko 3 1/2 talara. — Herder's sämtliche Werke, wydanie oryginalne
w 60 tomach, tylko 4 1/2 talara! — 1) Der Hausfreund Roman- und No-
vellen-Sammlung etc., 3 roczniki z 15 stalorytami, 2) Geschichte Napo-
leon's I. und der grossen Armeen, sławne dzieło Segura, w 2 tomach, oba
razem tylko 1 tal. — The Illustrated London News, kompletny tom w najw.
4-ce z 1000 ilustracjami 3 tal. [6 różnych tomów razem tylko 15 tal.]. — 3) Gedicht-
sammlungen: każde eleganckie z złotym brzegiem tylko 28 gr. — Levers historisches
Romane 115 tomików 3 talary! — Ridderstad's so beliebte Ro-
mane 100 tomów 3 tal. 15 gr. — Bibliothek englischer historischer Romane, übersetzt
von Dr. Barmann, 18 bardzo grubych tomów w 8ce, cena sklepowa 20 tal. za
tylko 2 1/2 tal. — 5. Die Grenzjagd 5 tomów, 2. Schwert und Spindel, 5
tom., oba razem tylko 3 gr. [Wartość 4 razy większa]. — George Sand's Romane,
52 tomików, 50 gr. — Gallerie interessanter Criminal-Geschichten i t. d.
i t. d. alter und neuer Zeit, 2 tomy tylko 1 tal. — 1) Die Jungfrau von
Orleans, frei nach Voltaire, wielka 8-ka, (stare i rzadkie), 2) Crebillon's berühmte
Märchen, oba razem tylko 1 1/2 tal. — Shakespeare's complete works, (po
angielsku) kompl. w 37 częściach tylko 1 tal. (Wartość 4 razy większa). — Illu-
strirtes Haus- und Wirtschaftslexikon, 62 poszyty, z przeszło 1000 ilu-
stracjami, komplet, od A-Z, tylko 4 tal. — Geheime Geschichten Europäischer
Höfe 10 tomów, (rzadkie i poszukiwane) 5 tal. (bardzo zajmujące dzieło). — 1) Boc-
caccio's Decamerone, z wielu ilustr., — 2) Komische Geschichten 3 tomy, oba dzieła
razem tylko 2 tal. — 1) Dr. Zimmermann's Weltgeschichte für Damen, 2 części,
wielki format, z stalorytem, 2) Lessing's Werke, elegancko poprawne, razem
tylko 40 gr. — 1) Tromlitz, 17 Romane in Octavbänden, 2. Meisterwerke der Wie-
ner Gemälde Gallerie z 12 ozdobnymi stalorytami, w 4-ce oba razem tylko 3 tal-
ary! — Grazien-Album, 24 fotografie w eleganckim albumie z pozłoceniem,
2 talary! — Der persönliche Schutz, 1 talar. — Geschichte des
Rabbi Joschua Ben Josef Hanootzi, genannt Jesus Christus. Jedyna prawdziwa
historia w. proroka z Nazareta, w wielkiej 8-ce, tylko 1 tal. (bardzo rzadkie i nader
interesujące). — Das entseigte Buch der grossen Geheimnisse, Offenbarungen etc.
(opieczetowane) 24 gr. — Das 6te und 7te Buch Moses, tajemnice nad tajem-
nicami, to jest sztuka zaklęcia duchów, wierna w słowach i obrazach, jed-
nego starego rękopisu papieża Grzegorza, po niemiecku z więcej jak dwudziestu
tablicami, w raz z ważnym dodatkiem tylko 3 tal. — Das grosse deutsche Kriegs-
Album, 1870/71, w wielkiej 4-ce, z przepięknymi obrazami druku kolorowego
wraz z tekstem, 35 gr. — Unterhaltendes Bibliothek interessanter Romane, 12
w. 8-ce, zamiast 6 tal. tylko 45 gr. — Eros, Wörterbuch der Liebe, 2
grube tom. od A do Z, 2 1/2 tal. — Agrippav. Nettesheim magische Werke 5 tom. 3 tal. —
Dr. Rozier, die Heimlichkeiten u. Geschlechtsverirrungen beider Geschlechter 1 tal. —
Paul de Kock's humoristische Romane, illustr. wyd. ozdobne, 6 tom., z obrazami, tylko
58 gr. — Das Geschlechtsleben aller Völker alter und neuer Zeit, 1 1/2 tal. —
Casanova's Memoiren, jedne najlepsze, kompletne, ilustrowane, niemieckie wy-
danie, w 17 wielkich tomach w 8ce, z przeszło 50 obrazami, tylko 6 tal. 28 gr.
Neuer Venuspiegel (opieczetowane) 25 gr. — Die 15 Freuden des Ehestandes,
25 gr. — Hackländer's Hausblätter, sławne oryginalne romane, 4 wielkie grube to-
my, tylko 1 1/2 tal. — 1) Shakespeare's sämtliche Werke, ilustrowane wydanie
niemieckie, 12 tomów, z stalorytami, elegancko opr., 2) die Geheimnisse des Schaffots
sławne dzieło Sansona'a w 4 tomach, — oba razem tylko 3 talary —
Amerik. Bibliothek, opis najinteresown. historyi Indyan, przygód myśliwców
romansów, przypadków pomiędzy dzikimi i podróżą po puszcach, po niem., najl.
pszych pisarzy — 24 wielkie tomy, 8ka, tylko 3 tal. — Amerik. Roman-Bibliothek
Nr. 2 takie same lecz inne zajmujące dzieła obejmujące, 24 tomów w 8-ce tylko 3 tal.
— Obja zbiory razem wzięte, tworzące najpiękniejszą bibliotekę na całą zimę do
czytania, które w każdym domu znajdować się powinny, a więc 48 wielkich
tomów w 8-ce razem tylko 5 1/2 tal. Wartość przeszło czworaka. [5219]

TANIE MUZYKA!!!

Beethoven und Mozart's sämtliche [54] Clavier-Sonaten, eleg. wyd. ozdo-
bne w 4ce, razem tylko 2 tal. — Neuestes Tanz-Album, für 1875, najulubień. tańce na
fortepian, z obrazem, nader eleganckie, tylko 1 tal. — Hamburger Tanz-Album No.
2, tak samo, jednak inne tańce zawierające, tylko 1 tal. — Salon-Compositionen na
fortepian, (16) 16 najulubieńszych sztuk Aschera, Mendelssohna, Godfreya i t. d.,
eleganckie, 1 tal. — 40 Lieder ohne Worte, Mendelssohna-Bartholdy, Abta,
Gumberta i t. d. itd., nowe eleganckie wydanie w 4-ce, z portretem Mendelssohna
tylko 1 tal. — Opern-Album, 12 (dwanaście) wielkich potpourris operowych
na fort. (Hugeno, Robert diabeł, Don Juan, Faust, Afrykanka i t. d.),
za wszystkie 12 oper pysznie ozdobionych, razem tylko 2 tal. — Opern-Album
Nr. 2, także 12 innych ulubionych oper na fort. zawierające, wydanie prze-
pyszne, razem tylko 2 tal. — Opern-Album Nr. 3 również 12 innych ulubionych
oper na fort. zawierające, przepięknie ozd., razem tylko 2 tal. — 32 najulub. tańców
na fort., razem 1 tal. — Festgabe f. d. Jugend, około 300 ulubionych sztuczek
z oper, pieśni, fantazyi itd., eleganckie, razem 2 tal. — Schubert's 60 berühmte 60
Lieder, z towarzysząc. fort. pianu, razem 24 gr.

Zasadą handlu od przeszło lat 20: Każde zlecenie wykonywa się
natychmiast akuracie w nowych tylko bezbłądnych egzemplarzach, pod gwa-
rancją. Udać się więc należy tylko wprost do księgarni eksportowej

J. D. Polack'a w Hamburgu.

Miejsce handlu teraz: Wextrasse 6.
Książki i muzyka są wszędzie zupełnie wolne od cla.

W piątek dnia 15 m. b. przyprowadzę znowu wielki transport

świeżo dojnych krów

z cieleciami z legu noteckiego i wystawię takowe na sprze-
daz na św. Wojciechu 46/47.

W. HAMANN

handlarz bydła.

Przybory do rysunków

(reiscasji) [5353]
w wielkim wyborze w zapasie u
C. Preiss'a
Poznań, Wrocławska ul. 2.

Z pogrzechu ś. p. [5335]
Albina hrabiego
Wesierskiego
pozostał w Zakrzewie obcy
wierzchni surdut;
właściciel może takowy każdego czasu
odebrać.

Zamowienia na [5351]

saczki gliniane

na najbliższą kampanię przyjmuję cegielnia
parowa i fabryka towarów glinianych S.
Calvary'ego. Próby i cenniki wyrobów
przejrzeć można każdego czasu w kantorze
Stary Rynek Nr. 100.

Z powodu zamknię-
cia zarodowej owczarni
sprzedaje [5341]
Dom. Brylewo
p. Garzyn 30 wyrosłych try-
ków i 60 macior zdatnych do
chovu po niższych cenach. Sprzedaż
rozpoczyna się 20 bm. [5341]

Sprzedaż tryków

Negretti z owczarni zarodowej w Ku-
czwałach p. Chelmżą (Culmsee), sta-
cja kolei Toruń, rozpoczyna się 1 pa-
dziernika rb. [5077]

Tryki

(Negretti),
waga strzyży 5 funt., zdatne do roz-
plodu, zdrowe są do sprzedania po 36
— 60 Marek za sztukę u [5194]

Heinze'go

w Kłecku.

Sprzedaż tryków

z mojej zarodowej owczarni
rozpocznie się dnia 16-go
października. [4895]

Nietądkowo p. Starem Bojanowem.
Lehmann.

Pokój meblowany

z osobnym wchodem do wynajęcia.
Wielka Rycerska ul. Nr. 3. III piętro
na lewo. [5373]

Meblowany pokój

na parterze do wynajęcia od 15-go
października Piaskowa ulica 10.
[5355]

W naukę krawiecczynny dam-
skiej przyjmuje [5364]

uczennice

i przyjmuję wszelkie roboty sukien pod-
ług najwziewszych modeli Wodna ul.
Nr. 25 i p. j. **M. Roessel.**

Przyjąć mogę jeszcze [5344]

dwie panienki

na stancyę. Za opiekę macierzyńską
ręczę. Na żądanie pomoc w językach
i muzyce. Blizszych wiadomości udzie-
li Wna pani Demel W. Garbary 3.

SUBJEKT

handlu win i korzeni, ku-
pi ry niedawno ukończył swą
naukę, poszukuje odpowiedniego miejsca.
O łaskawe zgłoszenia uprasza się pod adresem
poste restante A. A. Wrocław. [5357]

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego
wskaże miejsce [5338]

guwernorowi filologowi,

któryby chłopca mógł przygotować do
wyższej tereyi.
Zgłoszenia sub. 5338.

Doświadczony

gorzelnik,

bezzenny, znajduje natychmiast miejsce
w Modliszewku p. Gnieznie.
Pożądane świadectwa w kopii i reko-
mendacye znanych osób. [5331]

Urzednika

gospodarczego, kawalera, po-
trzebuje Dominium Pieruszy-
ce natychmiast lub od 1-go
stycznia 1876. [5371]

Tylko dobre polecenia be-
dą uwzględnione.

Urzednik gospodarczy

Polak, który co dopiero wrócił od wojska
opatrzoney w dotre świadectwa, po-
szukuje miejsca każdego czasu. O ja-
skawe oferty uprasza się pod lit. S.
B. poste restante Obrzycko.
[5338]